Nr. 247. We Lwowie, Sobota dnia 28. Października 1882. Rok XXI.

GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
Przedpłata wynosi: [illegible]

Numer pojedynczy kosztuje 10 cnt.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: We Lwowie biuro administracyi „Gazety Nar." plac Halicki w pałacu W. Ulanieckich. Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Narod." Ajencja pana Adama, Rue Clément, 4 Paris, Otto Maass w Wiedniu (Haasenstein et Vogler) nr 10 Wallfischgasse. A. Oppelik Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes I. Riemergasse 11. Rudolf Mosse Seilerstätte Nr 2. Henr. Schalek, ekspedytor ogłoszeń, Wollzeile 12., Maurycy Stern, Wollzeile 22. w Hamburgu pp. Haasenstein et Vogler Rajchman et Frendler, w Warszawie Senatorska 22. W Kukliński w Krakowie.
OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 cnt. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 30 ct. od wiersza.

Od administracji.

Przedpłata na miesiąc listopad:

we Lwowie:

miesięcznie . . . 1 złr. 50 ct.

na prowincji z przesyłką pocztową:

miesięcznie . . . 2 „ —

Upraszamy o wczesne przesłanie prenumeraty, aby zam. prenumeratorowie nie doznali przerwy w przesyłce.

LWÓW d. 27 października.

(Ruch agraryjny wśród Estonów i Łotyszów. — Z delegacyj wspólnych.)

Prasa berlińska z natężoną uwagą śledzi wypadki odbywające się w prowincjach Nadbałtyckich, i notuje każdy najdrobniejszy fakt, świadczący o opiece, jaką otacza rząd moskiewski agraryjny ruch Estonów i Łotyszów. Opieka ta ma rzeczywiście być tego rodzaju, iż na lepszą nie zdobyłby się najradykalniejszy komitet rewolucyjny. Niestylko cała propaganda socjalistyczna prowadzona jest z ramienia carskiego rządu i pod kierownictwem najwyższych jego dostojników, ale nawet [illegible] Zdaniem Niemców początek tego ruchu agraryjnego w ogóle rozbudzenie samowiedzy politycznej w Estonach i Łotyszach zawdzięczać należy agitacji nihilistów. Nigdy jednak nihiliści nie zdołaliby w ludzie tym zatrzeć pojęcia własności i sprowadzić go z drogi uczciwej, gdyby potem nie był wystąpił rząd i nie rozpoczął agitacji na własną rękę, stokroć szkodliwszej od nihilistycznej. To też właściwy ruch agraryjny, zdaniem Niemców, rozpoczął się dopiero od czasu rewizji tych prowincyj przez senatora Manaseina. [illegible]

Najlepszem jest jednak, co donosi ryski korespondent National Ztg. Okazało się, że członkowie senatorskiej komisji rewizyjnej Manaseina, sami wysocy dygnitarze petersburgscy, pisali listy do zamożnych Estonów i Łotyszów, [illegible] Listy te dostały się do rąk baronów, a przez nich oddane zostały do Petersburga. [illegible] Nie jestże to oryginalne?

Przedlitawscy konserwatyści niemieccy wytykają dr. Smolce, że jako prezydent zagajając delegację pominął sprawy zagraniczne i jeszcze z naciskiem to uczynił. Vaterland robi mu wyrzut, [illegible] Ale to samo uczynił prezydent delegacji węgierskiej Ludwik Tisza, [illegible] i porównując dosłowną treść obu tych mów, przychodzimy do wniosku, że obaj prezydenci porozumieli się, i pomijając omawianie stosunków międzynarodowych, tem silniej podnieśli potrzebę spotęgowania stanowiska mocarstwowego Austro-Węgier i gotowość do wszelkich w tym względzie ofiar, mimo że obaj też silnie podnieśli, jakiemi już ciężarami obarczeni są kontrybuenci podatkowi. Tym sposobem owo milczenie stało się daleko dosadniejszem niż samo zapuszczanie się w wywody z wysokiej polityki. Zresztą pewnem jest, że ani w węgierskiej ani w przedlitawskiej delegacji nie przyjdzie do żadnych jakokolwiek ważnych rozpraw nad polityką zagraniczną — [illegible] Wszak hr. Apponyi, główny mówca węgierskiej ligi opozycyjnej, nie chciał nawet, aby go wybierano do delegacji.

Wczorajszy nasz komentarz do rozdania referatów w komisji budżetowej delegacji przedlitawskiej musimy poniekąd sprostować — centralistom nie dano żadnego referatu, [illegible]

[illegible]

Zabawnem też jest, że centraliści narzekają, iż nikogo z pomiędzy nich nie wybrano na wiceprezydenta delegacji, [illegible]

Posiedzenia komisji budżetowej odbędą się dopiero około 5. listopada.

* * *

Z pozycyj budżetu wojskowego podnosimy parę odnoszących się do Galicji: na transport materjału artyleryjskiego z Wiednia do Przemyśla 70.000 złr. (150 działa); na uzupełnienie uzbrojenia Krakowa pierwsza rata 70.000 złr.; na uzbrojenie fortyfikacyj polowych, któreby w razie potrzeby w Galicji budowano, 100.000 złr.; na stałe wybudowanie fortecy obozowej w Krakowie i Przemyślu (z sumy 3 mil. złr.) po 700.000 złr.

Są także sumy na fortyfikacje w Tyrolu i w porcie wojennym Poli.

Ogół wydatków ministerstwa spraw zagranicznych 4,246 900 zł. — z tych zarząd centralny 568.700 złr., fundusz dyspozycyjny 440.000 zł., wydatki dyplomatyczne 1,194 600 zł. (14 000 zł. w ekstraordynarjum), wydatki konzulackie 743.600 zł., subwencja dla „Lloyda" 1,300.000 zł.

Ministerstwa wojny: stała armia 102,413.318 zł. (z tych 7,508.157 złr. w ekstraordynarjum), marynarka 9,162.224 zł. (1,266.464 zł. w ekstraordynarjum).

Emerytury: ministerjum spraw zagr. 346.050 zł., ministerjum wojny 1.235.000 złr.

Wydatki wojskowe w Bośnii i Hercegowinie ponad etat pokojowy wynoszą 8.588.000 złr. (Dochody tych krajów mają już dać nadwyżkę, choć małą.)

Ogół wydatków wspólnych [illegible] wynosi 114.661.998 złr., czyli o 837.309 złr. więcej, niż w roku bieżącym. Mimo to jednak przypadnie z tej sumy na Przedlitawię tylko 68,594.349 złr. (w bież. roku zaś 78.083.729 złr.), ponieważ dochód z ceł wynosi 14,600.000 złr. przewyżki.

* * *

Przemowa dr. Smolki jako prezydenta delegacji przedlitawskiej, której nam Biuro koresp. wcale zatelegrafować nie raczyło, opiewa:

„Wasza ces. i król. apost. Mości! Posłuszna wezwaniu Waszej ces. Mości zgromadziła się delegacja Rady państwa, aby współdziałać w konstytucyjnem załatwieniu budżetu wydatków na koszta spraw wspólnych.

Wierna i przywiązana delegacja uważa za swój pierwszy i najwyższy obowiązek, wyrazić uczucia niewzruszonej wierności, przywiązania i wdzięczności [illegible]

Wasza ces. Mość! Rząd przedłożył delegacji [illegible] z jednej strony starać się będzie o ile można uwzględnić interes już i tak dotkliwie obciążonych podatkami obywateli, tak z drugiej strony niemniej pewnie nie zawaha się ponieść ochoczo nawet największych ofiar z krwi i mienia, aby zabezpieczyć lub zwiększyć imponującą potęgę monarchii.

Wierna i przywiązana delegacja chętnie nie cofnie się przed ofiarami, jakie okażą się koniecznemi, aby pozyskać najpewniejszą rękojmię utrzymania tak wielce dla nas wszystkich pożądanego trwałego pokoju, a mianowicie utrzymania, lub gdyby zachodziła potrzeba, wzmocnienia zbrojności i pogotowia do boju naszej dzielnej armii, tej armii, której pełnym poświęcenia usługom wśród najtrudniejszych stosunków dane było przywrócić powagę państwa, narażoną na szwank na południowej granicy monarchii, za co armia zdobyła sobie dobrze zasłużone prawo do niewygasłej wdzięczności państwa.

Delegacja gorliwie starać się będzie o ile możności sprawiedliwie i harmonijnie pogodzić sprzeczne interesa z jednej strony opodatkowanych, z drugiej zaś państwa pod względem wysokości żądań na pokrycie wydatków budżetu wspólnego, i ma nadzieję, że cel ten osiągnie.

Wynik taki — pochlebiamy sobie — odpowie także wzniosłym, ojcowskim zamiarom Wasej ces. Mości, zamiarom, które mają na sobie niezatartą cechę ustawicznej i zawsze zbawiennie działającej troski o dobro wiernych W. ces. Mości ludów, za co i w tej chwili, pragnąc dać wyraz naszej niewygasłej wdzięczności, błagamy Boga, aby utrzymywał, chronił i błogosławił W. ces. Mość!"

Odpowiedź cesarza, którą mogliśmy podać tylko w małej liczbie egzemplarzy numeru wczorajszego, opiewa według telegramu:

Budapeszt dnia 26. października. Na przemowę prezydenta delegacji cesarz podniósł z żywem zadowoleniem, iż stosunki zewnętrzne monarchii są pocieszające. Głównem staraniem Naszego rządu jest troskliwe pielęgnowanie naszych przyjaźnych stosunków do wszystkich mocarstw europejskich w duchu utrzymania pokoju.

W sprawie egipskiej, która zajmowała w najnowszych czasach uwagę mocarstw, rząd starał się popierać usiłowania ku wzajemnemu porozumieniu się i razem z zaprzyjaźnionemi z nami mocarstwami wspólne interesa europejskie, obejmujące i interesa Austro-Węgier, zastępywać.

Mądrości i umiarkowaniu wszystkich rządów powiodło się dotąd zgodność Europy od każdego zachwiania się jej ochronić, co jako rękojmię cenną uważać można, iż sprawa egipska zadowalniająco będzie załatwioną.

Leży w duchu uznanego przez delegacje systemu obrony, jeżeli teraz dla podniesienia gotowości wojennej armii, przeprowadza się dalszy rozwój istniejącej formacji armii w duchu wytworzenia o ile możności korpusów terrytorjalnych.

Dla pokrycia dotyczących wydatków stosunkowo mała kwota będzie potrzebna, a nie nastąpiła konieczność podwyższenia zwyczajnego budżetu wojskowego.

Niepokoje w Bośnii, Hercegowinie i Dalmacji stłumiło energiczne wystąpienie wojsk Naszych, ale dla zabezpieczenia publicznego porządku potrzeba tam jeszcze obecności większej liczby wojska. Z przytłumieniem powstania nie jest jeszcze wprawdzie pacyfikacja zupełnie dokonaną, ale do jej całkowitego dokonania rozpoczęto stosowne kroki administracyjne.

Pomimo tego zarząd Bośnii i Hercegowiny i tym razem nie żąda nic od finansów monarchii

W końcu cesarz wyraża nadzieję, że delegacje przedłożone im projekta będą sumiennie badać, również jak rząd i względy na finanse państwa starać się pogodzić z wymogami mocarstwego jego stanowiska. Cesarz liczy z pewnością na patrjotyczne poparcie rządu przez delegacje.

Korespondencje „Gaz. Nar."

Z Szwajcarji d. 23. października.

Rządy absolutne nazywają Szwajcarję krajem eksportu idei republikańskich; nie tak to przecież dawne czasy, gdy dostarczała despotycznym monarchom najdzielniejszych obrońców.

Była ona dla nich miejscem werbunkowem. Jeszcze w XIX wieku ajenci państw środkowej i zachodnio-południowej Europy, bez żadnej przeszkody ze strony władz miejscowych, werbowali młodych Szwajcarow do służby wojskowej dla swoich panów.

Było nawet formalne współubieganie się o najemników szwajcarskich jako ludzi zdatnych a pewnych. Słynęli oni z wierności chorągwi zaprzysiężonej, jakoż niezdradzili nigdy króla, który im żołd płacił. Że zaś oprócz wierności, odznaczali się walecznością, a karność zachowywali wzorową, wszyscy więc monarchowie, którzy niemogli liczyć na wierną służbę swoich poddanych, oddawali się pod obronę szwajcarskich republikanów, tworząc z nich przyboczne gwardje.

W roku 1792 dnia 10. sierpnia walczyli w Paryżu z taką zapalczywością w obronie Ludwika XVI., że wszyscy co do jednego wyginęli. Po trupach ośmiuset Szwajcarów, weszli rewolucjoniści paryscy do zdobytego przez siebie pałacu Tuilleryjskiego. W czasie rewolucji lipcowej 1830 r. sami tylko Szwajcarowie, zostający w służbie Karola X., pozostali mu wiernymi aż do końca. W Neapolu, w Rzymie było toż samo. Nigdzie, gdzie tylko byli jako żołnierze użyci, nieopuścili chorągwi, chociaż częstokroć była to chorągiew tyrana.

Co zaś w historji najemników szwajcarskich najbardziej zadziwia, to fakt, iż sami będąc z urodzenia i z przekonania republikanami, bronili zawsze sprawy despotycznej i nigdy nie przechodzili na stronę ludu walczącego o swobody, chociaż sami rozmiłowani w wolności, wstawiali się za nią u siebie w kraju z prawdziwie namiętną zazdrością.

Ta ich obojętność dla swobód innych narodów, zrodziła pomiędzy temi ludami dla Szwajcarów niechęć i stała się powodem licznych a słusznych zarzutów, iż dbają tylko o swoje dobro, gdzieindziej zaś pomagają do nakładania kajdan.

Zarzuty te zostały uznane przez samychże Szwajcarów za słuszne, i przy wyrobieniu się w nowszych czasach wyższych pojęć o zadaniu cywilizacyjnem narodu, jego godności i obowiązkach względem innych ludów, poczuli hańbę najemnictwa.

Rząd więc związkowy szwajcarski pod naciskiem opinii publicznej wydał zakaz werbowania w Szwajcarji najemników do obcych armij, i takowego pilnie przestrzegał.

Wbrew temu zakazowi ajenci rządu angielskiego poczęli werbować ludzi do armii egipskiej.

Wiadomo wam, że Baker basza, Anglik w służbie tureckiej, porzucił samowolnie tę służbę, i udał się do Egiptu jako organizator armii chedywa.

Anglicy są bardzo oszczędni, obrachowali, że bardzo wiele by kosztowała ich przedłużona okupacja Egiptu Usuwają więc swoje wojska z nad Nilu, a Bakerowi dał Gladstone rozkaz sformowania kosztem budżetu egipskiego armii, zupełnie zależnej od rządu angielskiego.

Według planu organizacyjnego Bakera armia ta składać się będzie z Egipcjan i najemników. Egipcjanie będą zajmowali niższe tylko stopnie aż do kapitana, wyższej rangi oficerowie będą Anglicy. Armia ta będzie więc pozornie tylko egipską, w rzeczy zaś samej będzie ona angielską, i na niej oparty wpływ angielski, bez formalnej anneksji, bez protektoratu uczyni panowanie Anglików w Egipcie rzeczywistością

Korpus żandarmów, przeznaczony do służby policyjnej i zarazem przybocznej straży chedywa, chciał Baker złożyć pod komendą oficerów angielskich z samych Szwajcarów.

Jego ajent, ufny w protekcję rządu angielskiego, otworzył w Genewie na pół jawne biuro werbunkowe. Wysłani przez niego podajenci poczęli wyszukiwać po kantonach najemników i odsyłać ich do Genewy, zkąd kosztem angielskim odsyłano ich do Marsylii, ztamtąd do Aleksandrji.

Już podobno kilkudziesięciu w ten sposób było wysłanych, gdy dzienniki wykryły organizację werbunkową, i poczęły się upominać o położenie końca nadużyciu. Rząd związkowy w Bernie ponowił więc zakaz werbowania i zagroził karami ajentom Bakera.

Nie będzie więc w Egipcie szwajcarskich żandarmów, Anglicy napróżno się kusili o wznowienie najemnictwa szwajcarskiego.

Ninet, szwajcar, o którym pisały dzienniki jako o sekretarzu i głównym doradcy Arabiego baszy, przybył do Berna, miasta swego rodzinnego.

Po rozgromieniu egipskiego powstania, był on przez Anglików zaaresztowanym. Jakkolwiek obecność jego była nieodzowną w procesie, jaki wytoczono Arabiemu baszy, Anglicy wydalili Nineta z Egiptu, lękali się bowiem, jak on sam powiada, świadectwa jego, z którego by się okazało, że oni sami wzniecili powstanie celem pozbycia się niewygodnej spółki z Francuzami w kontrolowaniu finansów egipskich.

Ninet oddawna w Egipcie zamieszkały, był tam negocjantem. Stosunki tamtejsze zna wybornie. Do Egiptu tak dalece się przywiązał, że go uważa za swoją ojczyznę. Jest on nie tylko przyjacielem ale i wielbicielem Arabiego i mówi o nim jako o człowieku prawym, szczerze oddanym swojemu narodowi, który chciał podnieść i uwolnić od demoralizującej go opieki europejskiej

Początkowo Anglicy popierali go i pozornie tylko byli przeciwnikami jego działania, w rzeczy zaś samej chcieli za jego pośrednictwem pozbyć się spółki francuskiej. Arabi dał się użyć za narzędzie przeciwko Francuzom, bo miał w planie pozbyć się następnie i Anglików. Grając rolę pomiędzy dwoma rywalami, dążył do usamowolnienia własnego narodu.

Ninet spisuje swoje wspomnienia. Po wyjściu jego relacji, będziemy mogli ocenić wartość stron walczących z sobą nad Nilem i wielka intryga egipska przedstawi się w całej swej ohydnej nagości.

Ninet mówi z pogardą o rządach angielsko-francuskich w Egipcie i przedstawia działanie tamtejsze Europejczyków w najgorszem świetle. Nadużycia i zdzierstwa baszów tureckich niczem są w porównaniu z zdzierstwem i poniewieraniem Fellahów przez Europejczyków.

Ninet nie spodziewa się bynajmniej, aby lepiej było Egiptowi pod protektoratem angielskim.

Po mistrzowsku przeprowadzili intrygę swoją, skutkiem której stali się wyłącznymi panami Egiptu, lecz nie potrafią w zdobytym kraju rządzić w ten sposób, ażeby lud był zadowolonym. Ninet przepowiada więc nowe zaburzenia i zawikłania w Egipcie.

Program ekonomiczny sejmu.

Nie było niefortunniejszej sesji sejmowej jak ostatnia A jednak niektore dzienniki wychwalają ją pod niebiosa. Mianowicie podnoszą, że na tej sesji podniesiono i uświęcono program ekonomiczny, i wskazano drogę, którą sejm i na przyszłość kroczyć powinien.

Wspomnienie Juljana Surzyckiego

przez

A. G.

(Dokończenie.)

Sumienność, z jaką pracowali, była wypływem patrjotycznej myśli, to bowiem jest pewną rzeczą, że oprócz umiejętności, potrzebne jest obywatelskie poczucie w urzędniku dla dokładnego spełnienia porniczonego mu obowiązku.

Żaden z nich nie wzbogacił się przy tej wielkiej budowie. Korzystanie z grosza publicznego, ogólnie praktykowane w moskiewskiej służbie rządowej, nie przeszło w zwyczaj polskich inżynierów. Robili wszelkie możliwe oszczędności, nie dlatego, że były im przez władzę zalecone, ale dlatego, że zasady jakie wyznawali, nie dopuszczały uszczerbku dobra publicznego.

Służba inżynierska w królestwie Polskiem była wzorowo urządzoną i przez czas długi przechowywała ducha obywatelskiej bezinteresowności, której Surzycki był dobrym przykładem. Ta jednak jej moralność stała się solą w oku moskiewskich przełożonych. Przeorganizowali więc ją na swoje kopyto i zepsuli wraz z całą administracyjną, finansową, sądową i pedagogiczną organizacją królestwa Polskiego.

Zanim to jednak nastąpiło, inżynierowie nasi znieść musieli niejedno prześladowanie. Surzyckiego w roku 1864 zaaresztowali i osadzili w cytadeli z powodu pomocy, jaką niósł wywożonym rodakom w Sybir.

Oskarzali go wprawdzie o czynny udział w powstaniu, lecz komisja śledcza nie wykryła żadnego dowodu, na zasadzie którego możnaby było skazać go do kopalni. Jego patrjotyzm był jednak dla niej dostatecznym powodem do długiego trapienia go i męczenia. Uwolniony wreszcie wrócił do dawnych zajęć.

Po ukończeniu mostu otrzymał posadę naczelnika wydziału technicznego w dyrekcji komunikacji lądowych i wodnych, następnie zaś posadę naczelnika szosy lubelskiej. Od roku 1871 przebywał znowu w Warszawie pełniąc różne obowiązki. W ostatnich latach był naczelnikiem szosy brzeskiej. Na każdej z tych posad pracował z wielkim pożytkiem dla kraju wśród najtrudniejszych warunków i szykan ze strony wyższych czynowników moskiewskich.

W roku 1865 wypracował wspólnie z inżynierami Spornym i Majewskim projekt kanalizacji miasta Warszawy Rząd moskiewski zajęty psuciem urządzeń królestwa Polskiego i prześladowaniem Polaków, projekt ten, tyle potrzebny dla Warszawy, rzucił do kosza. Ze wszystkich jednak projektów kanalizacji naszej stolicy, ten niewątpliwie jest najlepszym.

Przez wiele lat pracował nad ułożeniem „Słownika technicznego." Długa choroba, dla której wyjeżdżać musiał kilka razy do wód zagranicznych, nie pozwoliła mu go dokończyć.

Materjał zostawiony w rękopiśmie należałoby zachować w którymkolwiek z muzeów narodowych, jest on bowiem niepospolitej wartości, Surzycki był bowiem gruntownym znawcą i badaczem języka polskiego; albo lepiej jeszcze byłoby powierzyć go Akademii umiejętności w Krakowie dla użytku tych, którzy się zajmują ułożeniem słownika technicznego.

W r. 1858 ogłosił w *Bibliotece Warszawskiej* rozprawę i opis p. t. „O moście w Kośminie"; w roku zaś 1862 wydrukował w *Gazecie Warszawskiej* cały szereg przez siebie napisanych artykułów treści technicznej i rozbiorów dzieł matematycznych.

Sprawy społeczno-ekonomiczne zajmowały go bardzo żywo i popierał je z całą usilnością dobrze życzącego swojemu narodowi patrjoty. Owocem jego prac na tem polu jest pomiędzy innemi rozprawa wydrukowana 1869 r. w *Kurjerze Lubelskim* p. t. „O stowarzyszeniach między niezamożnymi."

Na świetnem drzewie piśmiennictwa polskiego, wyrosły dwie piękne gałęzie syberyjskiej i kaukazkiej literatury.

Pomiędzy autorami z wygnania kaukazkiego znajdują się: Władysław Strzelnicki; Ksawery Pietraszkiewicz; Tadeusz Łada Zabłocki; Leon Janiszewski, Wincenty Dawid, Michał-Butowd-Andrzejkowicz, Kalinowski, Wojciech Potocki (przed kilku laty zmarł w Nicei); Mateusz Gralewski, Hipolit Jaworski (zmarł nie tak dawno w Belgii); Kazimierz Łapczyński; M. Szymanowski i Julian Surzycki.

Wymieniliśmy tylko niektórych kaukazkich pracowników, pomiędzy nimi zaś zajmuje chlubne stanowisko Julian Surzycki.

Talent jego poetycki rozwinęła tęsknota wygnania. Piękność natury kaukazkiej i krwawe walki górali o niepodległość, obok wspomnień niemniej krwawych z własnej ojczyzny, usposabiały poetycznie. Pieśń stawała się pociechą wygnańca, bo była wylewem serdecznym wrażeń przez niego odniesionych.

Surzycki stojąc nieraz na wałach fortecznych, wpatrzony w góry niebieską mgłą osłonięte, tworzył obrazy i pieśni pełne wdzięku, które wróciwszy do koszar skrzętnie spisywał.

Drobne jego kaukazkie poezje dotąd nie wydane. Z pieśni Berangera, które przetłómaczył w całości, wydał po powrocie do kraju w *Bibliotece Warszawskiej* tylko ośm piosnek.

Z większych Surzyckiego poematów czytaliśmy „Dwie pieśni dagestańskie", drukowane w *Ruchu Literackim*, następnie zaś wydane w osobnej książeczce (Lwów 1877). Tak pod względem formy jak i treści „Dwie pieśni dagestańskie" są utworem wyższej artystycznej wartości. Poeta opiewa w nich miłość Lezginów, ich zwyczaje i walki z Moskalami.

W „Bibliotece warszawskiej" (1858) znajduje się jego pióra prozą napisany „Obraz Dagestanu". Jest to jeden z najlepszych opisów tej krainy.

Surzycki prócz tego przygotował „Opis Kaukazu" w dwóch tomach. O wartości jego możemy mieć wyobrażenie z tego cośmy czytali o Dagestanie. Rękopism nabył J. K. Żupański w Poznaniu. Byłoby pożądanem, ażeby się pospieszył z wydrukowaniem dzieła, które wzbogacając dział podróżopisarski naszej literatury, przyniesie nam liczne wiadomości o życiu i pracach Polaków, zesłanych na Kaukaz.

W ostatnich latach życia napisał Surzycki kilka libret dla oper.

Libreto „Jan Bielecki", przerobione z poematu Juliusza Słowackiego, czeka na kompozytora, któryby do niego dorobił muzykę Libreto do opery „Wanda" przetłumaczył z języka polskiego na czeski Szumawski, i ogłosił je w Pradze drukiem. Antoni Dworzak dorobił do niego muzykę, i wystawił w Pradze z wielkiem powodzeniem. Obecnie nieznany nam autor przetłumaczył „Wandę" Surzyckiego na język niemiecki, i wkrótce z muzyką Dworzaka ma być przedstawioną w Operze wiedeńskiej.

Tego przedstawienia już się nie doczekał. Trapiony chorobą udał się w Tatry, w nadziei, że świeże gór powietrze pokrzepi jego siły zwątlałe. Było już atoli zapóźno. Umarł w Zakopanem 2. września 1882, szczęśliwszy od swoich towarzyszy, których kości obca ziemia przykrywa!

Dziwna w tem twierdzeniu przebija się nieświadomość stanowiska, jakie sejm nasz w szczególności, a sejmy krajowe w ogóle zajmują w ustroju Austrji. Na ekonomiczne reformy i podźwignięcie dobrobytu kraju, sejmy krajowe przy swym ciasnym zakresie żadnego wpływu wywierać nie mogą, albo tylko bardzo mały. Tylko pośrednio, przez urządzanie dobrych szkół fachowych, przemysłowych, rolniczych i w ogóle przez dobre szkody ludowe podnosząc oświatę ogólną, może sejm krajowy przyczyniać się do dźwigania powolnego przemysłu i rolnictwa. Ale program ekonomiczny ustanawiać, reformy ekonomiczne zakreślać i to jako główne zadanie sejmu wytykać, jestto właśnie odwodzić sejm od tych zadań, które leżą w jego zakresie ustawodawczym. Ustawodawstwo krajowe ma liczne luki, a nawet dawniej uchwalone ustawy wymagają reformy. Odpowiednie uporządkowanie tego ustawodawstwa jest przedewszystkiem potrzebne, i tą drogą istotnie sejm wpływać może i na podniesienie dobrobytu kraju. Lecz sejm nasz w tym kierunku okazał się bezpłodnym, osobliwie w ostatniej sesji. Uchwalił wszystkiego, i to ryczałtowo, bez rozpraw, ustawy budowlnicze dla Lwowa i Krakowa i rządowy wniosek prowizorycznej ustawy o ochronie gospodarstwa rybnego.

To zaś, co podnoszą jako niby urzeczywistnienie programu ekonomicznego, przez sejm wytkniętego, owe wnioski o regulacji wód i o ochronie lasów, dalej wnioski, tyczące się górnictwa naftowego, uchwały co do budowy różnych kolei i inne tym podobne, to wszystko są to jedynie życzenia sejmu; setki takich życzeń już dawniej sejm uchwalał — a mało które zostało spełnione. Na objawianiu podobnych życzeń nie można budować programu ekonomicznego. Wiedziały o tem dokładnie sejmy dawniejsze i dlatego domagały się rozszerzenia autonomii sejmowej i krajowej. W obecnych stosunkach istotny program ekonomiczny stawiać, rozwijać i popierać można jedynie w Radzie państwa, i ważniejszem jest stawianie ekonomicznych wniosków przez delegację naszą jako projektów do ustaw w Radzie państwa, niż uchwalanie ich jako życzeń w sejmie. Życzenia te sejmowe może wprawdzie ministerstwo jako wnioski przedkładać samo, ale dotąd rzadko kiedy to czyniło.

Z tego powodu większą nierównie zasługę byłby sejm w ostatniej swej sesji zdobył, gdyby był przeprowadził reformę ustawodawstwa gminnego, reformę ustawy drogowej, gdyby był załatwił dodatnio gotowe już projekta reformy ustaw szkolnych, niż że pouchwalał liczne życzenia w zakresie ekonomicznym, które rząd może nie przedstawić Radzie państwa, lecz tak samo rzucić do kosza, jak to czyniono prawie zawsze poprzednio.

W ogóle uważamy owe hasło: „program ekonomiczny dla sejmu“, jako frazes bałamucący opinię publiczną. Ekonomiczny program może tylko Rada państwa stawiać i orzekać. Zależy on zupełnie od ustaw państwowych. My zaledwie w sejmie możemy się bawić w popieranie drobnego domowego przemysłu! Nawet w sprawie podnoszenia rolnictwa, chowu bydła zawiśli jesteśmy od uchwał Rady państwa. Finansowa polityka państwa decyduje o warunkach ekonomicznego rozwoju — ale nie uchwały sejmów krajowych. Bawić się w programy ekonomiczne w sejmie, jestto marnować czas, i tak szczupło mu wyznaczony. Sejm tylko dobrem ustawodawstwem krajowem może się pośrednio przyczyniać do podnoszenia oświaty i dobrobytu kraju.

Ziemie polskie.

Ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło, jak donosi *Golos*, przeprowadzić regulację rzek w carstwie i Królestwie w roku przyszłym celem umożliwienia żeglugi, i wyasygnowało w tym celu następujące kwoty: 1) aby uregulować część Dniepru pod Kijowem, a przedewszystkiem odnogi Czartorji i Deseńku, jak również aby urządzić przystań dla zimowania statków w zatoce Obołoń, przeznaczono 292.000 rs.; 2) aby prowadzić w dalszym ciągu roboty nad Prypecią, zwłaszcza, aby usunąć mieliznę czarnobylską, przeznaczono 90.000 rs.; 3) aby przeprowadzić utrwalenie brzegów Wisły w nizinie gniewoszewsko-kozienickiej i pod wsią Maciejowicami, asygnowano kwotę 255.000 rs. W uregulowania Wisły bierze udział hr. Zamojski, właściciel Maciejowic, zobowiązawszy się do dostarczenia potrzebnego materjału; 4) na pogłębienie głównego prądu Wołgi pomiędzy Rybińskiem a Kazaniem przeznaczono 60.535 rs.

Moskwa.

W prowincjach Nadbałtyckich wzmagają się rozruchy. Donosiliśmy już o zamachu wykonanym na br. Meyendorfie, a że rodzina Meyendorfów od lat stu wysługuje się carom, do wielkiego już dochodziła znaczenia, i w Berlinie szczegółowo jest znaną przez dawniejszego ambasadora tegoż nazwiska i rodu, reprezentującego interesa moskiewskie przy dworze berlińskim, to też napaść ta i pokaleczenie barona Leona Meyendorfa na Ramkau, większe niż jakabądź inna wywołuje oburzenie, i tam na miejscu dokonanej zbrodni, i w Petersburgu, a największe może u spółbraci Niemców w Berlinie. Poraniony przez Łotyszów Meyendorf jest bratankiem zmarłego barona Jerzego, który był koniuszym carskim i jenerał-adjutantem, a zarazem bardzo bliskim krewnym byłego ambasadora w Berlinie, barona Piotra. Oburzenie niemieckie objawia się tem głośniej, że — jak twierdzą — cała rodzina Meyendorfów, a mianowicie baron Leon, zawsze była pełna troski o to, by krzewić i podtrzymywać pomiędzy swymi włościanami cywilizację, dobrobyt i wszystko co stanowić może szczęście wiejskiego ludu. Jeżeli więc wobec któregokolwiek z szlachty tutejszej podjudzany lud łotyski najmniejszego nie miał prawa wywierać zemstę swą „agraryjną“, to z pewnością wobec dobrodzieja swego Meyendorfa. Lecz okropne te stósunki nie zmienią się na lepsze, lud obałamucony nie wyjdzie z zaklętego koła ciemnoty i zbrodni, póki nie zmieni się dwuznaczna postawa niektórych urzędujących tam niestety wysokich czynowników, a nadewszystko senatora Manasseina. Tacy panowie pośrednio niemal protegują wszelkie zapędy Łotyszów, i coraz jawniej występuje ich zadowolenie, z jakiem patrzą na zagubę niemieckiego żywiołu w prowincjach tych. O niewdzięczności czarna! O zgrozo! Do tego już dochodzi w carstwie moskiewskiem, że jakiś dziki motłoch z nikczemnego plemienia łotyskiego miota się z nożem zabójczym na szlachtę niemiecką, wielkiego rodu, który od stu i więcej lat stoi tak blizko tronu carskiego, wiernie nieraz zwalczał buntowników polskich, i dziś jeszcze połączony jest związkami krwi z takimi jak Trubeccy i Gorczakowy dostojnikami!

* * *

Z Petersburga donoszą pod dniem 21. października, że w całej okolicy wszczął się straszliwy pożar lasów. Dnia 19. i 20. całe niebo pokryte było sinoczerwonemi chmurami, zupełnie jak w czasie gradobicia, zdawało się, że gruba mgła leży po nad miastem. Dnia 19. października ciemność panowała taka, że tylko w bliskości okna można było czytać lub pisać. Nikt nie wiedział, zkąd to pochodzi, dopiero podróżujący kupcy przywieźli wiadomość, że w około Petersburga całe lasy się palą. Że wiadomość była prawdziwą, potwierdzał ogromny dym i odór spalenizny, którym się całe miasto napełniło, tak, że nawet w mieszkaniach bardzo nieprzyjemnie uczuć się dawał. Około Pawłowska i przyległych wiosek Stepanowki i Podbereża a pomiędzy Gatczynem wzdłuż warszawskiej kolei, dalej wzdłuż moskiewskiej kolei około Pskowa, lasy całe stoją w płomieniach. Tysiące ludzi pospieszyło na ratunek, lecz o gaszeniu nie można było myśleć, starano się tylko ile możności zapobiedz szerzeniu się ognia. Straty będą ogromne. Czy ogień złośliwą podłożony ręką, czy też jest on skutkiem lekkomyślności, dotąd jeszcze nie wiadomo.

Inny telegram z Petersburga donosi, że w położonych nad Newą, ogromnych składach drzewa, należących do Gromowa, wybuchł 23. b. m. wielki pożar. Gromow zabezpieczony był na trzy czwarte miliona rubli w kraju i w kilku angielskich towarzystwach.

Z lwowskiej Rady miejskiej.

Posiedzenie z d. 26. października. Obecnych radnych 53. Przewodniczący, prezydent miasta dr. Gnoiński. Początek o godzinie kwadrans na ósmą.

Rad. Lachowski interpeluje prezydenta w sprawie urzędu budowniczego, do którego zgłaszał się obywatel Kamiński, i dopiero za trzecim razem zastał p. dyrektora urzędu, który nie chciał przyjąć oferty jego, uczynionej na rzecz gminy; — następnie zapytuje dlaczego szuter do posypywania ulic zwożony jest nie z cegielni miejskiej, ale o pół godziny drogi dalej, co znacznie koszt podnosi?

Przewodniczący odpowie na te interpelacje na następnem posiedzeniu.

Na posiedzeniu 15. grudnia r. z. zalecono zbadanie kwestji żywności, wydzielanej aresztantom w aresztach miejskich, w celu zrównania jej z wymiarem żywności, praktykowanym w więzieniach rządowych. Gdy wszakże okazało się ze sprawdzenia, iż w aresztach miejskich wydzielaną jest taka sama ilość mięsa jak u Brygidek (280 gr. tygodniowo), a tylko chleba mniej o 28 dekagr. dziennie — sekcja, z uwagi, iż aresztanci miejscy nie będąc używani do robót ciężkich jak więźniowie karni, mogą ograniczać się na mniejszym wymiarze chleba — wnosi, aby w aresztach miejskich utrzymać dotychczasowy wymiar żywności.

Rada zgadza się z tym wnioskiem.

P. Danilowiczowi Czajkowskiemu i spół. właścicielom realności pod l. 725¼, udzielono prawo użytkowania z sąsiedniej ściany szkoły realnej za jednorazową opłatą 418 złr. 88 ct., i pod warunkami bliżej w kontrakcie wyszczególnionemi.

W powtórnej uchwale zatwierdzono kupno realności na Pasiekach miejskich, dla utworzenia szkoły filialnej ludowej i urządzenia studni publicznej.

W drugiej również uchwale zezwolono na sprzedaż dwóch parcel miejskich przy placu Bernardyńskim (l. 735 i l. 817).

Przyjęto do wiadomości iż pp. Walichiewicz i Kobielski zgodzili się zapłacić po 50 złr. za sążeń gruntu przy realności l. 7. na placu Halickim (35 sążni).

W załatwieniu wniosku postawionego na jednem z dawniejszych posiedzeń przez rad. Supińskiego, Rada zezwala na skasowanie rocznej kwoty 30 złr. przeznaczonej na umundurowanie parobków grabarskich, t. j. czterech na cmentarzu Łyczakowskim i dwóch na Stryjskim.

Komitet parafialny kościoła św. Mikołaja wniósł prośbę o zaliczkę z funduszu gminy, na częściowe pokrycie kosztów restauracji. Sekcja wnosi udzielenie 1000 złr.

Rad. Jägermann z uwagi, że oprócz restauracji kościoła, odnawiany jest również i budynek plebanji przy kościele, a wydatek na ten cel nie może być pokryty z funduszów konkurencyjnych, zapytuje, czyją własnością jest ten dom, i kto jest obowiązany do jego naprawy.

Kwestji tej nikt nie umiał rozwiązać, wiadomo tylko, że sprawa sporna toczy się od roku a ostateczna decyzja znajdować się ma w Wiedniu. Po wyjaśnieniu przez rad. ks. Odelgiewicza, iż dach tak był zniszczony, iż woda literalnie przeciekała do mieszkań wikarjuszów, w skutek czego koniecznem było natychmiastowe pokrycie dachu, Rada przyjmuje wniosek sekcji.

P. Józef Czerniński, rękawicznik, przyjęty został do gminy za opłatą taksy 10 złr. i udzielono mu prawo obywatelstwa miejskiego, za opłatą 60 złr. taksy.

Przyjęto również do gminy dr. Marcelego Dziubińskiego, adwokata, za opłatą taksy 30 złr.

Komitetowi Towarzystwa gospodarskiego, na pokrycie częściowe kosztów urządzenia IV. międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie, udzielono 200 złr. subwencji.

Oprócz tego załatwiono kilka rekursów w sprawach budowniczych, poczem przewodniczący zarządził posiedzenie tajne.

Pomnik Mickiewicza.

Dnia 25. b. m. odbyło się w Krakowie posiedzenie Komitetu budowy pomnika Mickiewicza, na którem obecni byli: przewodniczący dr. Weigel, sekretarz Polednik i członkowie: Baranowski Teodor, dr. Jordan Henryk, Koźmian Stanisław, Łepkowski Józef, Łuszczkiewicz, dr. Majer Józef, Mułczkowski Stefan, Popiel Paweł, Szymanowski red. *Kur. Warsz.*, Sokołowski Marjan, Szlachtowski Feliks, hr. Tarnowski Stanisław.

Z grona młodzieży akademickiej Beaupréé, Ożóg, Pawlikowski i p. Księżarski rada budowniczy.

Po odczytaniu protokołu z ostatniego posiedzenia, członek komitetu dr. Ożóg zdaje imieniem młodzieży akademickiej sprawę z ostatniego protokołu, w którym po przemówieniu p. prezydenta oświadczył, że komitet ludowy pomnika Mickiewicza nie jest komitetem samoistnym i że każdoczesny prezydent miasta jest tem samem przewodniczącym komitetu. Dr. Ożóg zaprotestował imieniem młodzieży akademickiej przeciw temu oświadczeniu, twierdząc, że komitet jest samoistnym, od Rady miejskiej niezawisłym i że każdoczesny prezydent nie jest już tem samem przewodniczącym w komitecie, lecz że przewodniczącego wybiera komitet. Po przemówieniu i wyjaśnieniu ze strony przewodniczącego i dr. Majera, komitet uchwalił powyższe oświadczenie dr. Ożoga, na przeszłem posiedzeniu wniesione, na początku dzisiejszego protokołu zamieścić.

Następnie uchwalono, aby Władysława Mickiewicza przebywającego obecnie w Paryżu, i dr. Ożoga na członków komitetu zaprosić.

Przewodniczący zawiadamia komitet, że składki bardzo powoli płyną (wynoszą obecnie 70.000 zł.), że od ostatniego posiedzenia zaledwie sto kilkadziesiąt reńskich nadesłano. Wacław Szymanowski red. *Kur. Warsz.* zwraca uwagę, że również i w Warszawie ofiarność na pomnik Mickiewicza zmniejszyła się i radzi aby poczynić wszelkie odpowiednie kroki, celem przyspieszenia budowy pomnika. P. Popiel wnosi, aby wysłać odezwę i przypomnieć sprawę pomnika naszego wieszcza całemu krajowi a składki przez to tem raźniej popłyną.

Dr. Ożóg konstatuje, że z Królestwa Polskiego wpłynęło tego roku ofiar na ten cel mniej więcej 9000 rubli na pomnik Mickiewicza a zatem o 2000 rubli więcej jak w roku zeszłym. Następnie tenże sam wnosi, ażeby wydać odezwę do kraju, drugą zaś osobną odezwę do instytucyj finansowych i kredytowych — zachęcając do pomnażania składek, dalej w miastach i miasteczkach ustanowić delegatów do zbierania składek i po całym kraju skarbonki rozrzucić.

Wacław Szymanowski oświadcza, że im sprawa pomnika dłużej się ciągnie, tem wolniej ofiary płyną i mniema, że odezwa potrafi rozbudzić świeży zapał do ofiarności.

P. Koźmian wnosi, aby w wykonaniu uchwały komitetu w dniu 24. stycznia r. b. zapadłej, wybrać do zredagowania odezwy 2 członków miejscowych, którzyby się porozumieli z obecnym tu przypadkowo p. Szymanowskim a tak opracowany projekt odezwy p. Wacław Szymanowski zakomunikuje członkom komitetu w Warszawie będącym, którzy ostatecznie odezwę zredagują w ten sposób, iżby w tamtejszych gazetach drukowaną być mogła.

P. Koźmian dodaje, aby w odezwie wspomnieć, że komitet uchwalił, iż pomnik wieszcza ma stać w rynku, co również dr. Ożóg popiera.

Po dłuższej jeszcze dyskusji uchwalono następujące wnioski:

1. Upraszać p. Szymanowskiego, aby wpłynął iżby opinia o szkicach i modelach w tamtejszych gazetach pojawiła się.

2. Stosownie do wniosku p. Koźmiana wybrać podkomitet do zredagowania odezwy.

Do redakcji odezwy w Krakowie w porozumieniu z p. Szymanowskim ułożyć się mającej, a którą p. Szymanowski członkom w Warszawie zostającym zakomunikuje — wybrani zostali dr. Stanisław hr. Tarnowski 13 głosami i pan Popiel 9 głosami.

Wniosek dr. Ożoga co do ustanowienia delegatów przyjęto a zarazem objawiono zdanie, aby sprawę skarbonek delegatom pozostawić.

Wniosek dr. Ożoga, że odezwa użytą będzie również i do instytucyj finansowych przy dołączeniu jednak pisma zachęcającego a od prezydenta miasta imieniem komitetu wystosowanego, przyjęto.

Na wniosek dr. Szlachtowskiego uchwalono prosić wys. c. k. namiestnictwa o przedłużenie pozwolenia zbierania składek w całym kraju na rok następny.

Dalej na wniosek p. Koźmiana uchwalono odnieść się do prezesów Rad powiatowych i burmistrzów, aby ci nadesłali listę kandydatów na delegatów.

W końcu przewodniczący zawiadomił komitet, że Towarzystwo literackie lwowskie ofiarowało na rzecz funduszu pomnika 4 egzemplarze dzieła „Pan Tadeusz“ po cenie 21 zł. za egzemplarz, zapraszając do zakupna.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Dnia 27. października.

* **Powietrze** u nas dziś takie, że ma wszelkie pozory wiosennej aury. Słońce na pogodnem niebie świeci łagodnie, wiatr południowy ciepłym oddechem przyniósł 8 stopni ciepła — liście na drzewach nie ze wszystkiem pożółkłe bujają jeszcze — słowem zanosi się na piękne babskie lato. W Warszawie cieszy się ono od kilku dni stałem powodzeniem. Naturalnie — po takich potężnych przymrozkach.... Na Szlązku zaś mają ludzie naprawdę drugą wiosnę: pierwiosnki rozkwitły powtórnie, a w lasach morawskich pojawiły się duże, zupełnie dojrzałe poziomki.

* **Do historji fiskalizmu.** Kawiarzom tutejszym wydano surowe rozporządzenie, aby kart do grania zużytych, ani sprzedawali, ani nawet darowywali, a to pod karą 50 złr. grzywny za talię. Znajdowali się amatorowie, którzy stare zużyte karty brali po niskiej cenie dla rozrywki domowej lub dla dzieci do zabawy. Tymczasem fiskus położył temu koniec i rzekł: Nawet staremi kartami odtąd grać wam niewolno. — Jak chcecie kupcie nowe. Wiadomo jak wysokim obłożone są stemplem. Nie trzeba dodawać, że kumoszki lubiące kłaść „kabałę“ są zrozpaczone, że niejedno małżeństwo, które obchodziło już srebrne wesele, a obecnie zmuszone odmówić sobie zagrać wieczorem „marjasza“, jest niepocieszone.... Ale to trudno!

* **Zakłady zastawnicze.** Zaledwie rozpoczęła się zima a już nędza i bieda zaczyna doskwierać ludności pracującej; dowodem tego ogromny napływ biedniejszej klasy do zakładów zastawniczych, które zaledwie zaspokoić mogą licznych swych klientów.

* **W gimnazjach** galicyjskich od 1. października r. b. zapisało się 11.284 uczniów, w szkołach zaś realnych zaledwie 953. W r. 1873 w samej szkole realnej we Lwowie było przeszło 1000 uczniów.

* **Pułkownik Markowicz**, stracony za zamach na króla serbskiego, a którego żona w tych dniach strzelała do Milana — był w r. 1863 w naszem powstaniu. Uczęszczał on do szkoły wojskowej w Paryżu, porzucił jednak studja na wiadomość o powstaniu i stanął w szeregach wojowników wolności.

* **Architekcie krakowskiemu p. Prylińskiemu** Wydział krajowy wypłacił 19.000 złr. za wygotowane plany rekonstrukcji i dawniejszego stanu architektonicznego zamku na Wawelu. — Wprawdzie praca ta wymagała niemałych studjów, lecz jak na nasze stosunki kwota ta zawsze nieco za wysoka. Nie wiemy również, dlaczego kwotę tę w kilka dni po zamknięciu sejmu wypłacono a sprawy tej nie oddano pod decyzję sejmu.

* **Teatr.** Źle być musi z teatrem p. Tekala w Petersburgu, skoro jak donoszą dzienniki warszawskie, p. Fiszer opuścił już Petersburg i przybył do Warszawy.

* **Mandaty pocztowe** (zlecenia do ściągania należytości przez pocztę) w innych krajach już dawno zaprowadzone, wchodzą u nas w życie z dniem 1. listopada. Dyrekcja poczty wydała w tym celu następujące ogłoszenie:

„Od 1. listopada 1882 począwszy można w wewnętrznym obrocie austrjacko-węgierskiej monarchii ściągać kwoty pieniężne aż do 200 zł. włącznie za pomocą zleceń pocztowych (mandatów pocztowych).

Do wystawiania zleceń pocztowych służyć będą osobno sporządzone blankiety na zielonym papierze, które nabyć można w każdym urzędzie pocztowym i w każdym prywatnym składzie znaczków pocztowych za cenę ½ c. od sztuki.

Dający zlecenie winien blankiet stósownie wypełnić, dołączyć do niego papier (t. j. dokument uzasadniający pretensję, pokwitowany rachunek, pokwitowany weksel, kupon i t. p.) w celu wydania go osobie, która pieniądze złożyć ma, a następnie zlecenie pocztowe w ten sposób wygotowane odesłać w formie zamkniętego i poleconego listu pod adresem tego urzędu pocztowego, który do wykonania zlecenia jest przeznaczony. Kopertę tego listu należy zaopatrzyć dopiskiem „Zlecenie pocztowe do . . . .“

Zleceniami pocztowemi można się posługiwać też i w miejscowym obrocie pocztowym; listy ze zleceniami nie mogą jednak nigdy ważyć więcej niż 250 gr. i muszą być przy oddawaniu na pocztę frankowane. Taksa jest ta sama jak przy zwykłych listach rekomendowanych. Pobrane pieniądze odsyłane będą wydającemu zlecenie za pomocą przekazu na siwym papierze wystawionego po odciągnieniu zwykłej należytości za przekaz.

Za wykonanie zlecenia pocztowego nie będą zresztą ściągane żadne inne należytości.

Jeżeli adresat kwoty w zleceniu pocztowem wyrażonej nie zapłaci, to w takim razie zwraca się zlecenie pocztowe wraz z załącznikami wysyłającemu bezpłatnie w zamkniętym liście poleconym. Dzieje się to po upływie dni 14, jeżeli wysyłający przez dopisek „bezzwłocznie zwrócić“ na odwrotnej stronie blankietu (zlecenia) nie objawi życzenia, by zlecenie po pierwszem bezowocnem okazaniu natychmiast zwrócono. Dającemu zlecenie przysłuża też prawo oznaczyć dzień, w którym ściągniecie pieniędzy nastąpić ma i wypisać w tym celu datę tegoż dnia na przedniej stronicy blankietu; w tym razie nie wolno jednak oddawać poczcie zlecenia pierwej jak 10 dni przed oznaczonym terminem.

Zakład pocztowy ręczy za listy ze zleceniami pocztowemi tak samo jak za każdy list polecony, a za ściągniętą kwotę w tej samej mierze, jak za wpłacone pieniądze przekazowe. Żadna inna gwarancja, mianowicie co do wykonania lub zwrócenia zlecenia w czasie właściwym, nie ma miejsca.“

* **Muzeum** przemysłowe w ratuszu codziennie od godz. 9. do 1.; w poniedziałek 50 c. w inne dnie 20 c.

* **Muzeum** hr. Dzieduszyckiego, ulica Teatralna otwarte w środę i sobotę od 11. z rana do 3. godziny popołud., w święta i niedziele od 10. do 1. godziny.

* **Muzeum** zakładu nar. im. Ossolińskich otwarte codziennie — prócz świąt — od godz. 9 do 1. Nadto we wtorek i piątek po południu od 3—5tej dla młodzieży szkolnej. — Wstęp bezpłatny.

* **Jutro** w sobotę: Św. Szymona. — Św. Lonhyna.

* * *

— **Z Buczackiego** d. 23. października. Przed dwoma laty otrzymał łacińskie probostwo w Buczaczu ks. Stanisław Gromnicki, kapłan zacny, gorący patrjota, najserdeczniejszy przyjaciel ludu, który w krótkim czasie zdziałał tu tyle, że cały powiat buczacki z wyrazem czci i uznania jest dla niego. Zaraz w pierwszym roku swego pobytu w Buczaczu, złożył 3000 zł. na szpital powszechny w miejscu, pobudował kościół w Słobódce, gdzie obecnie utworzoną została ekspozytura i zamieszkuje eksponowany wikary, kosztem i staraniem jego stanął prawie cudem kościół w 6 miesiącach w Nowostawcach, który lubo niedokończony jeszcze, został w dniu 22. bm. przy współudziale zgromadzonego ludu, duchowieństwa obu obrządków i okolicznej szlachty, uroczyście ku czci św. Jana Kantego patrona naszego kraju poświęcony.

Staraniem jego w każdej wiosce wcielonej do parafii łac. buczackiej, co niedzieli odbywają się katechizacje, na które częstokroć sam wyjeżdża,

PRZEGLĄD LITERACKI.

Antologia obca.

(*Zestawił Władysław Bełza. Lwów, nakładem księgarni F. H. Richtera, z 20 portretami. Cena 6 złr.*)

Któż nie przechadza się chętnie po łące upiększonej tysiącem rozmaitych kwiatów, wabiących to cudnym kształtem, to barwą i wonią! A któż nie lubi wstąpić do uroczystej świątyni, którą tworzą splatające się konary poważnych drzew, spocząć w ich cieniu i spoglądać ztamtąd na łąkę leśną, na mniejsze i większe, na barwne i wonne jej kwiatki! A ileż to razy najcudniejsze i najdroższe dla nas kwiatki zbieramy i związane w harmonijną całość na pamiątkę do domu zabieramy. Lecz więdną one, a tylko wspomnienia i tęsknotę później obudzają, nigdy już nie wywierając same przez się uroku pierwotnego.

Z innego rodzaju kwiatów, z kwiatów nie więdnących ducha i umysłu ludzkiego, już w starożytności zbierano i wiązano najcudniejsze: antologia dosłownie znaczy wybór kwiatów. Bukiet taki zupełnie jak z kwiatów rzeczywistych piękność swą jako całość zawdzięczać będzie estetycznemu zmysłowi zbierającego, a im bardziej ten kieruje się prawidłami piękna powszechnie przyjętemi, tem też więcej miłośników i wielbicieli dzieło znajdzie...

P. Władysław Bełza posiada w wysokim stopniu uzdolnienie, którego układ dobrej antologii wymaga; i oczytany nieposlednie, i pilny i skrzętnie chodzący około swej pracy, a co najważniejsza! sam jest poetą i obdarzony tem uczuciem piękna, którego delikatności niejednego żaden kurs estetyki nie nauczy, a które dusza innych jakby sama przez się w sobie upielęgnuje.

Dowiódł wreszcie pan Bełza uzdolnienia swego, wydając „Antologię polską“, której pierwszy nakład w ciągu niespełna roku (fakt u nas niesłychany) rozkupiono, które wewnętrznemi zaletami celuje, a pod względem zewnętrznym, co do druku i ilustracji, wszystkie podobne u nas dotychczas podjęte wydawnictwa, przewyższa.

Świeżo wydał p. Bełza antologię złożoną z wyjątków poetów obcych bieżącego stulecia w przekładach polskich. Na zewnątrz prezentuje się „Antologia obca“ jako pendant do „Antologii polskiej“, formatem, objętością, drukiem i oprawą. Zamiast ilustracyj pojedynczych scen zdobiących „Antologię polską“, mamy tutaj nagłówki z portretami najcelniejszych poetów w zbiorze uwzględnionych.

W ogóle musimy jak najżyczliwiej przyklasnąć pojawieniu się tej książki. Inne narody, przedewszystkiem Niemcy, posiadają mnóstwo takich dzieł, u nas jest to pierwsza próba, ale próba serdecznej pochwały i jak najszerszego rozpowszechnienia godna. Tak wybór pojedynczych poetów jak i ustępów prawie zawsze bardzo trafny; jeżeli zaś obecnie kilka uwag uczynimy, to uprawnia nas do tego i myśl najżyczliwsza dla dzieła i jego wydawcy, i własne zajmowanie się od lat kilku literaturą powszechną.

Książka ułożona według alfabetycznego porządku narodowości; od zasady tej na międzynarodowych zebraniach dyplomatów zawsze praktykowanej i naturalnemu prawu najodpowiedniejszej, bo żaden naród nie może się czuć urażonym, odstąpił wydawca tylko co do narodów słowiańskich, które, widocznie aby łączności rodowej nie rozerwać, razem na końcu książki umieścił. Rozpoczynają tedy „Antologię obcą“ poeci angielscy, a mianowicie ogromnego znaczenia w dziejach wszystkich prawie nowszych literatur Byron. Ustępy z niego, przeważnie w przekładzie Mickiewicza, podane. W ogóle nadmienić musimy, iż p. Bełza starał się o to, żeby i tu znakomite imiona naszego piśmiennictwa reprezentowane były; a ponieważ prawie każdy z naszych nowszych poetów i tłumaczył, to też spis tłumaczy przedstawia się prawie jako spis poetów polskich naszego stulecia.

Żałujemy, że z Byrona „Child Harolda“ oprócz „Pożegnania“ nie umieszczono żadnego z owych epizodów, tchnących duchem najwznioślejszej poezji (n. p. Rozmyślania nad Wenecją, Pieśń IV. zwrotki 1 — 18; o Rzymie IV. 78 do 82, wspaniała apostrofa do morza IV. 179—183) Przyjaciel i biograf Byrona, niezrównany liryk Tomasz Moore, który bez liku pieśni cudownej formy i treści wyśpiewał, a który tym droższym winien być narodowi polskiemu, że i on pochodził z kraju podbitego i w smutku pogrążonego, z ukochanej Irlandji, której losy tak rzewnie opłakiwał, — Moore w Antologii tylko z dwoma wierszami, a to stosunkowo mało go charakteryzującemi, umieszczony został. Niesłusznie opuszczony Shelley — ale być może, iż dotąd nic z jego rzeczy nie tłumaczono, jak w ogóle niwa tłumaczeń u nas jeszcze mocno odłogiem leży. Tak z angielskich poetów usilnie polecałbym chęć i uzdolnienie po temu mającym „Enoch Arden“, znakomity poemat Tennysona, dalej ulotne wiersze Moora i Longfellowa; Longfellowa wiersz: o kowalu wiejskim, jako wielce dlań charakterystyczny, niedawno u nas przetłumaczony, w drugiem wydaniu antologii (którego jej rychło życzymy) zapewne się znajdzie.

O poetach duńskich, nawiasem wspominając, iż Andersena dwa wiersze o podobnej treści tuż po sobie następujące nieco rażą, o poetach francuzkich wyznajemy z całą szczerością, iż dział ten znakomicie obrobiony i wiele arcydzieł poezji w sobie mieści. Tylko „Fortunę“ Berangera możnaby zastąpić innym jakimś wierszem oryginalnego mistrza, a „Ren francuzki“ Musseta całkiem opuścić.

Poeci nowo-greccy i hiszpańscy następują po francuzkich, a potem idzie spory dział poetów niemieckich. Uhland prosiłby o jedną z większych ballad, Lenau pominięty, a Grillparzer nieszczęśliwie się przedstawia, bo wiersz „Czas“ nieudałe tłumaczenie prawie niezrozumiałem uczyniło, a w ogóle trzebaby jakiegoś charakterystyczniejszego utworu. Zresztą zaś cały ten dział ze staraniem i gustem ślicznie ułożony.

Tosamo da się powiedzieć o całej książce. Mniej odpowiedniemi zdają nam się; ustęp z poematu norwegskiego „Terje Wigen“, któremu czegoś niedostaje; „Mojżesz węgierski“ Garaya; wiersze Pellico i Giustego, blade i niecharakterystyczne; słaby wiersz „Wenecja“ włoskiego poety, którego na temat ten sam tylu poetów innych narodów prześcignęło; pierwszy ustęp z „Frytjofa“ mógłby być innym zastąpiony. Życzylibyśmy też, aby na pierwszej karcie wyrażonem było, iż są tu dzieła poetów bieżącego stulecia, i radzilibyśmy nie pisać, tak jak to teraz jest przy następujących po sobie wierszach n. p. Wiktora Hugo, po każdym tytule z „Wiktora Hugo“, a zato jeden raz imię autora przed wszystkiemi jego utworami położyć, a później tylko napis wiersza drukować.

Otóż uwagi, które nastręczyła nam książka p. Bełzy. Posiada ona tyle zalet, że z sumiennem uznaniem możemy polecić ją publiczności. Zalety są tem cenniejsze, tem godniejsze podniesienia, gdyż jak powiedzieliśmy, pierwsza to w tym rodzaju książka u nas, a tłumaczeń mało, i po czasopismach i zbiorkach rozrzucone. Nie małej trzeba było pracy, nie powszedniego zapału, aby zebrać tak wielką ilość cudnych kwiatów poezji europejskiej w jedną całość. Uzupełnić ten bukiet, tu lub ówdzie kwiatek zastąpić lepiej dobranym, nie z trudem to już pójdzie; wrażenie całości już teraz jest tak dobrem, obfituje ona w tyle godnych uwagi, godnych podziwu i zachwytu szczegółów, iż każdy miłośnik poezji wysoce zadowolonym się uczuje.

Ileż tam ślicznych a po części nawet mało znanych rzeczy: Hartmana „Biała szata“, Coppéego i Paillerona wiersze, Kosteckiego „Lirnik“, Rangabego „Wędrownica“ i t. d. Ale wymieniać więcej nie zamyślamy; kto ciekaw, niech książkę do rąk weźmie, a z pewnością tego nie pożałuje.

Dr. *Albert Fr. J. Zipper.*

tak w braku czasu wyszła swych wikarych. Słowem jeszcze prawdziwy ideał pracy w winnicy Pańskiej, przystępny dla każdego, uprzejmy, gościnny i z sercem wylanem dla wszystkich, szczególniej dla ludu, którego wszególności jest opiekunem, przyjacielem, doradcą i dobrodziejem.

Kazania jego tchnące zawsze popularnością, gorącą miłością ojczyzny, skierowane do zgody, jedności i miłości między synami tej ziemi, których też niesforne okoliczności powaśniły między sobą. To też cieszy się on tu powszechnie szacunkiem i poważaniem we wszystkich warstwach społeczeństwa naszego, a nadto nieposzlakowany konsystorz nasz metropolitalny lwowski, oceniając jego zasługi, odznaczył go mianem kanonika tytularnego. Takich kapłanów, takich patrjotów i prawdziwych przyjaciół ludu nam potrzeba, zwłaszcza dziś w czasach ateizmu i ogólnej apatji.

Kraków d. 26. paźdz. W pociągu pospiesznym, który opuścił Kraków wieczorem z dnia 18. na 19. b. m., znajdował się pewien syn Albionu i z flegmą właściwą swym rodakom przechodził wzdłuż korytarza, rozdzielającego nowe wagony, które, mówiąc nawiasem, są strasznie szczupłe i niewygodne, zwłaszcza dla podróżujących nocą. Nagle zatrzymał się przed drzwiczkami znajdującemi się w końcu korytarza. W drzwiach tych ukazał się jakiś człowiek w dość podeszłym wieku, blady, zmieszany... który runął na ziemię z łoskotem. Anglik przywołał obecnych, zajmujących kompartymenta pierwszej i drugiej klasy, aby przekonać, że omdlenie osoby, która się ukazała, nie było przezeń spowodowane. Poczem usiadł spokojnie w rogu coupé i przypatrywał się tragicznej scenie... Ocucony, był plenipotentem jednego z bogatych właścicieli ziemskich okolicznych i wiózł z sobą 60.000 złr. w papierach publicznych. Torbę, która zamykała papiery wartościowe przyczepiał, zgubił — rozpacz jego z tego powodu nie miała granic. Rwał sobie włosy z głowy, płakał, mdlał co chwila. Anglik nie spuścił zeń oka, napisał kilka słów na swym bilecie wizytowym i podał je strapionemu. Tymczasem w Tarnowie oddano plenipotentowi telegram, donoszący, że torba z papierami wartościowemi znalazła się w Krakowie. Wtedy zrozpaczony odzyskał zmysły i podany sobie bilet przeczytał. Zacny Anglik zapewniał na nim, że zatrzyma się umyślnie trzy dni we Lwowie i że w pierwszej chwili ma do dyspozycji poszkodowanego tysiąc funtów szterlingów, któremi chętnie mu służyć będzie.

Wczorajszy wieczorek w Kole artystyczno-literackiem, był bardzo ożywiony. Dr. Rosenblatt odczytał niezmiernie interesującą rozprawę o nieznanem dotąd dziele „Czarownica powołana albo krótka nauka i przestroga ze strony czarownic" (Poznań 1639), w której jakiś autor polskiem wyżej ... (w najlepszem tego słowa znaczeniu) wyprzedzając o wiele idee postępu ... w tym kierunku ...

W końcu przez Koło p. Juliusz Kossak i kilku literatów uproszono p. Wacława Szymanowskiego, redaktora *Kur. Warsz.* o wygłoszenie dwóch wyborowych wierszowanych gawęd z ... jego własnego utworu. Gawędy te pełne dowcipu, w nader zgrabnej formie odziane, wywołały burze oklasków. Poczem zgromadzenie pożegnało serdecznie sympatycznego gościa, który dziś rano opuścił nasze miasto udając się z powrotem do Warszawy.

Towarzystwo tramwajowe dochód z biletów z pierwszego dnia otwarcia tramwaju przeznaczyło na dochód pomnika Mickiewicza.

— **Rodowód djabła.** Nakładem Trübnera i Sp. w Londynie ma wyjść wkrótce dzieło pod powyższym tytułem, którego treść autor niejaki F. T. Hall określa jako „badanie źródłowe, w jaki sposób idea odwiecznego wroga ludzkości się wytworzyła i analizę rozgałęzionego jego rodowodu". Dzieło to będzie ozdobione starannie rysunkami, wykonanemi przez autora.

— **Wesele głuchoniemych.** Zajmujący ślub odbył się w tych dniach w Wesprim. Pan młody i panna młoda byli głuchoniemi. Panem młodym był drukarz Piotr Aliymowics, były redaktor „Gazety dla głuchoniemych" — panna młodą najpiękniejsza dziewczyna z Wesprim, Mariska Schuster. Ksiądz odczytał przysięgę, a następnie trzymał im przed oczyma napisaną formułę, którą oboje przeczytali poruszając ustami. Wyrazy: „przysięgam" i „kocham" wymówili całkiem głośno. Po ślubie goście, przeważnie głuchoniemi udali się na ucztę. P. Zoltan Weghelyi, drużba, brat wiceżupana, także głuchoniemy, wzniósł znakami pierwszy toast. Porzszanie rękoma trwało przeszło kwadrans. Zgromadzeni przyjęli tę niemą mowę oznakami żywego zadowolenia Niemych toastów było jeszcze więcej.

— **Gwizdające osły.** W Rouen poświęcony został dnia 30. z. m. w sposób uroczysty nowy teatr postawiony na miejscu spalonego w r. 1876. Z okazji odnowienia tego teatru ogłosił stary aktor Lesbros ciekawe reminiscencje. Między innemi opowiada, że publiczność w Rouen oddawna miała sławę strasznie nieokrzesanej publiki. Pewnego razu wygwizdała Talmę, słynnego na cały świat tragika. Talma zachował się spokojnie i przybrawszy królewski gest krzyknął do publiczności: Słyszałem osłów ryczących — ale aby gwizdały, tego pierwszy raz jestem świadkiem! To dolało oliwy do ognia. Zaczął się w teatrze piekielny hałas; żądano aby Talma przeprosił publiczność. Ale daremnie krzyczano przeszło godzinę. Talma przebrany do niepoznania opuścił tymczasem miasto. Nigdy już więcej nie wrócił do Rouen, i odtąd tamtejsza publiczność stała się o wiele przyzwoitsza.

— **W Paryżu** na koncercie orkiestry Pasdeloup wykonano uwerturę z „Parcivala" Wagnera.

— **Ze Starego Konstantynowa** (gub. Wołyńska) donoszą: Podczas ostatnich świąt żydowskich, naczelnik tutejszej stacji telegraficznej był wielce zakłopotany, nie mogąc zbadać przyczyny, dla której telegraf pomiędzy Konstantynowem a Płoskirowem przestał funkcjonować. Wydelegowany został urzędnik dla wyśledzenia, czy nie zaszło jakie uszkodzenie na linii, lecz wszystko zdawało się być w porządku, telegraf zaś ciągle nie funkcjonował. Wtedy naczelnik wpadł na myśl oczyszczenia w samem mieście drutów przechodzących przez żydowskie domy, przyczem zauważono, że do drutu telegraficznego był przymocowany ... drut, który ... odprowadzał elektryczność od właściwego kierunku. Teraz pytanie, dla jakich powodów żydzi popsuli telegraf? Któżby pomyślał, iż to się stało w celu religijnym, a jest to trochę zabobonnym. Według przepisów swej wiary żydzi podczas świąt, mogą robić wszelkie gesty tylko w obrębie własnego domu, zaś ponieważ przestrzeń to zanadto ciasna, więc otaczają drutem lub sznurem miasto, co się dawniej zdarzało widywać w miasteczkach przeważnie żydowskich; przestrzeń zaś objętą sznurem każdy żyd ma uważać jako własną zagrodę, w obrębie której może obrabiać wszelkie interesa handlowe i w ten sposób w czasie świątecznym ... nie traci. Że zaś ... przeciągania tych drutów, żydzi zaś konstantynowscy nie chcieli marnować drogiego czasu na świętowanie, więc uciekli się do tego fortelu, ... iż to na jaw wyjdzie. Żyd na którego dachu został odkryty drut ... zdjęcia druta, na zasadzie, że takowy był założony z rozporządzenia rabina i kahału. Prawdopodobnie sprawa ta przejdzie na drogę sądową.

* * *

— **Sprawozdanie** wydziału centr. Towarzystwa wzajem. pom. oficjalistów pryw. za III kwartał r. 1882.

Towarzystwo liczyło z 1. lipca r. b. członków rzeczyw. 1973 z 6728 udziałami. — W ciągu III. kwartału r. b. przybyło członków 17 z 53 udziałami. Zostaje z d. 30. września r. b. 1990 członków z 6781 udziałami, czyli z roczną wkładką 27.124 złr. Członków wspierających 81, członków honorowych 10.

Majątek Towarzystwa w dziale zapomóg stałych z 1. lipca 1882 wynosił w gotówce 8232 złr. 1 ct., w efektach imiennej wartości 276.100 złr., do tegoż majątku wpłynęło w III kwartale r. b., gotówką z powiatów 4.923 złr. 81 ct., odsetki wrześniowe od 6⁰/₀ i 5⁰/₀ listów hipotecznych 3.685 złr. 50 ct., razem 8.609 złr. 31 ct.

Z tego wydano kasie podręcznej na wypłatę zapomogi stałej starcom, wdowom i sierotom, tudzież na administrację 9.950 złr., pozostało tedy do 30. września r. b. w Tow. zalic. gotówką 6.891 złr. 32 ct., zaś efektami przechowanemi w skarbcu Towarzystwa kredytowego ziemskiego imiennej wartości 276 1000 złr.

W II kwartale r. b. lokowały w Towarzystwie zaliczkowem niżej poszczególnione powiaty następujące kwoty:

Bohorodczany 70 złr., Borszczów 115 złr. 76 ct., Brzesko 67 złr. 15 ct., Brody 79 złr. 60 ct., Brzeżany 182 złr. 2 ct., Brzozów 63 złr. 96 ct., Buczacz 75 złr., Chrzanów 6 złr. 85 ct., Cieszanów 112 złr. 21 ct., Dolina 70 złr., Drohobycz 5 złr. 82 ct., Gorlice 6 złr. 60 ct., Horodenka 32 złr. 24 ct., Husiatyn 29 złr. 84 ct., Jarosław 49 złr. 48 ct., Jaworów 53 złr. 50 ct., Kamionka 58 złr. 60 ct., Kołomyja 47 złr. 19 ct., Kraków 248 złr. 72 ct., Krosno 259 złr. 76 ct., Limanowa 55 złr. 45 ct., Lwów 220 złr., Łańcut 144 złr., Mościska 13 złr. 50 ct., Mielec 130 złr. 35 ct., Nisko 95 złr., Nowy Sącz 43 złr. 20 ct., Pilzno 49 złr. 61 ct., Przemyśl 229 złr. 21 ct., Przemyślany 224 złr. 54 ct., Rohatyn 18 złr., Rudki 113 złr. 80 ct., Rzeszów 526 złr., Sanok 64 złr. 40 ct., Sambor 131 złr. 92 ct., Sokal 101 złr. 36 ct., Skałat 4 złr., Stanisławów 10 złr., 60 ct., Stryj 6 złr. 18 ct., Tarnów 166 złr., Tarnobrzeg 383 złr. 92 ct., Tłumacz 153 złr. 9 ct., Trembowla 98 złr., Turka 1 złr. 20 ct., Wadowice 104 złr. 6 ct., Wieliczka 62 złr. 46 ct., Zaleszczyki 18 złr. 94 ct., Zbaraż 40 złr. 12 ct., Złoczów 32 złr., Żółkiew 12 złr. i Żywiec 36 złr. 60 ct.

W tymże kwartale w stosunku do zapłaconych udziałów na podstawie regulaminu przyznał wydział centr. następujące stałe zapomogi:

I. Członkom nieudolnym do pracy:

1. Janickiemu Piotrowi (lat 66) z powiatu sanockiego, który w ciągu lat 14 zapłacił 28 udziałów, zapomogę stałą rocznie w kwocie 84 złr.

Lityńskiemu Janowi (lat 73) z powiatu jaworowskiego, który należąc do Tow. lat 44 zapłacił 34 udziały, zapomogę stałą rocznie 102 złr.

Wdowom:

3. Stupnickiej Marji wdowie po ś. p. Napoleonie St. z powiatu stryjskiego, który w latach 8 zapłacił 67 udziałów, zapomogę stałą w rocznej kwocie 134 złr.

4. Pieniążek Annie wdowie po ś. p. Bolesławie P. z powiatu lwowskiego, który w ciągu lat 10 zapłacił 14 udziałów, zapomogę stałą dla niej rocznie 28 złr., a czasowo dla dzieci 14 złr. — tudzież z powodu ubóstwa jednorazowy datek w kwocie 20 zł.

5. Klimaszewskiej Dorocie emerytce, wdowie po ś. p. Michale K. z powodu zupełnego ubóstwa jednorazowy datek w kwocie 10 złr.

Przy tej sposobności wzywa wydział centralny wszystkich członków zalegających z wkładkami za r. 1881 i 1882, ażeby takowe pod rygorem § 28 statutu w dotyczących wydziałach pow. najpóźniej do 15. grudnia r. b. popłacili lub wprost wydziałowi centr. ulica Kopernika nr. 8 nadesłali.

We Lwowie dnia 15. października 1882.

Wiceprezes: *Dr. K. Mikuliński.* Sekretarz: *R. Makarewicz.*

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiedeń d. 24. paździer. Na dzisiejszy targ nierogacizny przypędzono 4153 sztuk, a mianowicie 1117 sztuk ciężkich, 1208 średnich bagonów i 1828 warchlaków.

Płacono za ciężkie bagony od 53 do 55 złr., za średni towar od 44 do 52 złr., a za warchlaki od 34 do 45 złr. za 100 kilo żywej wagi bez podatku.

A. Krzysztofowicz i Spółka.
Adres: Leopoldstadt-Praterstrasse 43, albo: Caffe Stierböck.

Telegramy Gaz. Nar. i ostat. wiadomości.

Dotychczasowy rezultat wyborów w Poznańskiem jest następujący: Miasto Poznań wybrało postępowca Woszerskiego 181 głosami przeciw 80, które otrzymał kandydat polsk. komitetu Kantak. Na prowincji wybrani: Wierzbiński, Kantak i Rożański z okręgu Węgrowiec, Gniezno, Mogilany — Magdziński i Stanisław Chłapowski z okręgu Buk, Kościan — Franciszek Brzeski, Seweryn Radoński i ks. Stablewski z okręgu Środa, Śrem, Września — Mikułowski i ks. dr. Jażdżewski z okręgu Krotoszyn, Pleszew — dr. Szuman i Zakrzewski z okręgu Ostrzeszów, Odalanów — ks. Ziętkiewicz i Henryk Dobrzycki z okręgu Poznań, Obornik. Dotychczas wybrano 14. W pozostałych okręgach wybrano 14 Niemców. (Ob. jednak telegram berliński; p. r.)

* * *

Jak tworzą się nieraz bajki, pełne czasami politycznej doniosłości, przekonać się można z następującego faktu.

Dzisiejsze dzienniki wiedeńskie zamieszczają taki telegram z Petersburga: „*Nowoje Wremia* donosi, że Gambetta wkrótce uda się do Petersburga, a w przejeździe zatrzyma się w Warszawie."

Bierzemy *Nowoje Wremia* i znajdujemy w niem znowu taki telegram z Wiednia: „Dzienniki lwowskie utrzymują, iż Gambetta wkrótce odwiedzi Petersburg, a w przejeździe zatrzyma się w Warszawie.

Okazuje się więc, że źródłem tej bajki, której wielkiej politycznej doniosłości odmówić niepodobna, są dzienniki lwowskie. Tymczasem żaden z nich nigdy czegoś podobnego nie donosił. Wiedeński korespondent *Now. Wr.* wyssał sobie z palca całą tę wiadomość, a chcąc ją oprzeć na czemś, powołał się na dzienniki lwowskie. Jakiś żydek w Szczakowej, kiedy nadeszła poczta petersburgska, a w niej *Now. Wr.*, przeczytawszy tę wiadomość, zatelegrafował ją do Wiednia, a żydki wiedeńskie wysnuły już z niej całą kombinację o sojuszu franko-moskiewskim.

* * *

Nowoje Wremia dopiero teraz dowiaduje się, że Matejko ofiarował „Hołd Pruski" krajowi, opisuje dany na cześć jego bankiet, notuje, że w tym bankiecie brali udział reprezentanci rządu austrjackiego i irytuje się tem mocno, że wobec nich młodzież akademicka urządziła korowód z pochodniami na cześć mistrza i śpiewała „Jeszcze Polska nie zginęła."

* * *

Rozprawa w Chalons z powodu rozruchów w Montceaux-les-Mines została od dwóch dni zawieszona, z powodu, że sędziowie przysięgli otrzymali od komitetu rewolucyjnego listy, w których im oświadczono, iż zostaną ukarani śmiercią, jeżeli wydadzą na robotników werdykt potępiający. Rząd zamierza przekazać tę sprawę któremu innemu sądowi w departamencie takim, gdzie rewolucjoniści nie dorośli jeszcze do tak wielkiego wpływu.

* * *

Dzien. Pol. otrzymał z Brodów wiadomość, że „na Wołyniu wybuchły rozruchy włościańskie, skierowane przeciw szlachcie. Chłopi domagają się podziału gruntów. W pewnej miejscowości zamordowali popa, podejrzywając go, że zataił manifest carski o podziale".

Wszystko to wydaje się nam bardzo nieprawdopodobnem, a w każdym razie mocno przesadzonem. Prędzej uwierzylibyśmy, gdyby była mowa o Ukrainie. Ale na Wołyniu nigdzie jeszcze ruch agraryjny nie przekroczył skromnego rozmiaru pospolitych zatargów o jakąś miedzę lub o kopiec graniczny. To jedno możebnem jest tylko, że gdzieś zamordowano popa, i że ztąd urosła cała bajeczka.

* * *

Mosk. Listok donosi o zniknięciu kasjera kasy sierot wraz z kluczami od skarbca, zawierającego w sobie akcje i papiery wartości 13 milionów rubli.

Nowoje wremia donosi, iż prokurator i komisja śledcza wystąpiły do najwyższego sądu wojennego z wnioskiem, domagającym się oddania pod sąd wszystkich członków rozwiązanej obecnie komisji prowiantowej dla armii dunajskiej.

Z Nowogrodu *Mosk. Wied.* donoszą, że od kilku dni cała północna część powiatu nowgorodzkiego pokryta jest gęstym obłokiem dymu w skutek pożaru lasu. Ogień szerzy się na przestrzeniach dziesiątek wiorst. Nocami horyzont cały powleka krwawa łuna. W niektórych miejscach dym jest tak gęsty, że niepodobna oddychać i mieszkańcy muszą opuszczać swoje domy.

* * *

Wiedeń dnia 27. października. (Pryw.) Na wczorajszem zebraniu wyborców z dzielnicy Józefsztadu postawiono jednogłośnie kandydaturę Kronawettra do Rady państwa. Kronawetter miał mowę, w której spiorunował centralistów. Oklaski posypały się burzą. Ponowny wybór jego jest zapewniony.

Wiedeń d. 27. października. Na zebraniu Towarzystwa demokratycznego na Józefsztadzie postawiono jednogłośnie kandydaturę dr. Kronawettra do Rady państwa.

Budapeszt d. 27. października. Nowy węgierski minister obrony krajowej, Raday, został w Zencie wybrany deputowanym.

Inszpruk d. 27. października. Ogół szkód w dotkniętych powodzią 15. powiatach Tyrolu, wynosi co do mienia gminnego i prywatnego 15,593 000 złr. Nie wliczając daru cesarskiego, wpłynęło dotąd ze składek 250.000 złr.

Berlin d. 27. października. Na 425 wybranych posłów jest 133 konserwatystów, 46 konserwatystów postępowych, 92 z centrum, 63 nacjonał-liberałów, 19 secesjonistów, 38 postępowców, 17 Polaków, 2 Duńczyków, 3 welfów (stronników dynastji hannowerskiej), 5 luźnych liberałów i 1 demokrata. Ministrów wybrano pięciu, z tych p. Majbacha w dwóch okręgach. Frankfurt wybrał jednego demokratę i jednego postępowca. W Berlinie wybrani sami postępowcy, większością dwóch trzecich pobili konserwatystów.

Londyn d. 27. października. Posiedzenie Izby posłów. Dilke oświadcza, że nie zawarto z Egiptem żadnej konwencji względem kosztów armii okkupacyjnej. Co do traktatu między Francją a Tunetanją niema żadnych wiadomości urzędowych. Rząd ma powody sądzić, że stosunki w Sudanie (kraju Afryki środkowej podległym Egiptowi) są niezawodnie zawichrzone, ale doniesienia dzienników przesadzają. — Chamberlain oświadcza, że niema żadnych urzędowych wiadomości, jakoby z wybrzeża francuskiego kopano tunel pod kanałem Kaletańskim.

Londyn d. 27. października. W Izbie lordów odpowiadając na interpelację Salisburyego oświadcza Granville, iż może tylko powiedzieć, że zamiarem rządu jest utrzymać chedywa jako naczelnika państwa egipskiego. Poczem Izba lordów uchwaliła wniesione przez rząd a poparte przez opozycję podziękowanie dla floty i armii. Gladstone zastrzegł sobie, że później wniesie o renty dla Seymoura i Wolseleja. Izba lordów odroczyła się do d. 10. listopada.

Belgrad d. 27. października. Prezes stronnictwa radykalnego miał osobne posłuchanie u króla, aby mu złożyć zapewnienia uległości od tego stronnictwa.

Paryż d. 27. października. Półurzędowy *Temps* potwierdza, że wypadkami w Lugdunie i Montceau-les-Mines kierowało stowarzyszenie międzynarodowe, mające siedzibę w Szwajcarji. Są dowody udziału nihilistów moskiewskich w organizacji francuzkich anarchistów. Prezes giełdy lugduńskiej otrzymał list z groźbą wysadzenia giełdy w powietrze. — Prefekt Sekwany Floquet podał się do dymisji, która też przyjętą została.

Belgrad d. 27. października. Doniesienie wiedeńskich dzienników, jakoby Helena Markovic przed trzema tygodniami do ministra Piroszanca z prośbą się udawała o jego interwencję u króla w sprawie od dawna wlokącego się jej procesu, jest zupełnie nieuzasadnione, Helena Markovic bowiem nigdy nie udawała się do ministrów.

* * *

Tylko w jednej części wczorajszego numeru drukowane.

Bukareszt dnia 25 października. W niedzielę zagai król orędziem nadzwyczajną sessję Izb.

Kair dnia 26. października. Komisja śledcza przesłuchała wczoraj Ali beja Buszdi, który podczas bombardowania Aleksandrji dowodził strażą przed budynkiem, w którym się znajdywał sąd pierwszej instancji i apelacyjny. Zeznał on, że dnia 12. czerwca otrzymał od Sulejmana Dauda rozkaz budynek podpalić, skoro Arabi z wojskiem z Kafr-el-Dowar się cofnie. Świadek opuścił swoje stanowisko, lecz rozkazu podpalenia nie wykonał. Za przybyciem do Kafr-el-Dowar stawiono go przed Arabi baszę, gdzie gdy go tenże zapytał, czy dany mu rozkaz spełnił, ze strachu potakująco odpowiedział. Na to zawołał Arabi basza: Dzięki Bogu, teraz zniszczyliśmy chrześcianom ich najważniejsze gmachy. Innych zeznań, któreby Arabi baszę, bezpośrednio pożarem Aleksandrji obciążały, dotąd niema.

Times pisze: Ostateczna reorganizacja Egiptu będzie raczej ograniczeniem niż powiększeniem władzy Turcji na tę prowincję. Według tego dziennika miał rząd angielski zakomunikować Francji, że się nie sprzeciwia zniesieniu kapitulacji i utworzeniu, natomiast francuskiego trybunału w Tunisie, nie ścierpi jednak żadnego pokrzywdzenia istniejącego dotąd angielsko-tunetańskiego traktatu handlowego.

Przyjechali dnia 27. października 1882.

Hotel ŻORZA: E. hr. Mniszek z Podola mos. M. hr. Czosnowski z Wołynia. T. Cybulski z Grabownicy. K. hr. Ledóchowski z Wołynia. Dr. W. Szanzer z Czerniowiec.

Hotel LANGA: J. Kowalewski z Rohatyna. M. Kohn z Moskwy.

Hotel ANGIELSKI: W. Czajkowski ze Swirza. B. Skibniewski z Balic. K. Weber z Bannunina. J. Pokiński ze Stanisławowa. T. Wajdowski z Bóbrki.

Hotel WARSZAWSKI: J. Pierzchała z Ujszkowic. E. Neuhoff z Multan. A. Dajewski z Podhajec. S. Chojecki z Krakowa. K. Bechard ze Stryja. J. Mosiewicz z Hodowa. J. Kurmanowicz z Zarudzia.

Hotel KUHNA: A. Kulakowski z Buska. J. Ławrowski ze Stryja. Ksiądz J. Sembratowicz z Czerniowiec.

Wiedeń 25 październ.

	płacą	żąda
Powszechny dług państwa (za 100 złr.)		
Renty austr. w bank. 5 prc.	76 65	76 80
„ „ w srebrze 5 „	77 45	77 60
Losy 1854 po 250 zł. w. a. 4 pr.	118 75	119 25
„ 1860 „ 500 „ „ „ 5 „	131 25	131 50
„ 1860 „ 100 „ „ „	136	136 50
„ 1864 „ 100 „ „ „	171	171 50
Listy zast. dom po 120 zł. 5 pr.	145 50	146
Renta złota „ prc.	—	—
Obligacje indemnizacyjne (za 100 złr.)		
Galicyjskie	100 —	100 40
Bukowińskie	98 75	99 75
Inne publiczne papiery.		
Węgierska renta złota 6 pr. po 100 złr. w. a.	119 20	119 35
Węgierska poż. kol. po 120 zł. 5 procentowa	134	134 50
Węgierska poż. po 100 złr.	117 25	117 75
Turecka pożycz. kol. po 4⁰/₀ fr.	—	—
Akcje bankowe.		
Anglo-austr. po 200 i 120 zł.	125 —	125 25
Bodencred. Act. Ges. 200 zł.	284 —	285 —
Zakład kredytowy dla handlu i przemysłu	307 80	307 60
Zakład kred. węgier. 200 złr.	297 —	297 50
Towarz. eskont. niższo-austr. po 500 złr.	870 —	880
Galicyjski bank hipoteczny po 200 zł.	—	—
Banku austr.-węgierskiego po 600 złr.	831	835
Unionsbank po 100 złr.	120 80	121 20
Verkehrsbank pow. po 140 zł.	145 25	145 50
Wiedeński Bankverein po 100 złr. w. a.	115 50	115 75
Akcje kolei.		
Albrechta po 200 złr.	—	81 —
Alföldzkiej po 200 złr. srebr.	169 50	170 —
Elżbiety „ 200 „ „	211 25	212 —
Ferdynanda północnej po 100 złr. m. k.	2785	2794 —
Franciszka Józefa po 200 zł. w. a.	195 25	195 75
Kolei gal. Karola Lud. po 200 złr. m. k.	312 50	313 —
Morawsko-Szląska (central.) po 200 złr.	22 —	22 50
Lwowsko-Czerniew.-Jasska po 200 zł.	170 25	170 75
Austr. płn. zach. po 200 zł. sr.	206 —	206 60
„ „ lit. B. „ 200 „	229 75	230 25
Rudolfa po 200 złr. srebr.	166 50	167 —
Siedmiogr. po 200 zł. w. a. sr.	161 —	161 50
Staatseisenb.-Ges. 200 zł. wa.	343 75	344
Südbahn po 200 zł. sr.	140 —	140 25
Tramway wied. po 170 zł.	229 75	230 25
Węgiersko-galicyjski (Łupk.) po 200 złr.	161 —	161 50
Węgier. północ.-wschod. po 200 złr. srebrem	161 50	162 —
Węgier. zachodn. (Westb.) po 200 złr. w. a.	166 25	166 75
Listy zastawne (za 100 złr.)		
Bodencred. allg. österr. 5 pr. zł.	118 40	118 60
„ spł. w 33 lat 5 pr. w. a.	98 95	99 20
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. wa.	—	91 50
„ „ „ 5 „	99	99 40
Galic. bank hipot. 6 pr. wa.	101 50	101 90
„ Zakł. kr. włoś. 6 „	101 —	102
Bank austr. węg. m. k. 5 pr.	100 10	100 25
„ „ „ w. a. 5 „	99 95	100 15
Obligacje pierwszeństwa kol. (za 100 złr.)		
Albrechta po 300 zł. 5 prc. srebr. w. a.	94 25	94 75
Alföldzka po 200 zł. 5 pr. srebr. w. a.	95 75	96 —
Czeska z 300 złr. sr. w. a.	101 —	101 50
Elżbiety po 5 prc. sr.	97 75	98 —
„ em. 1862 5 pr. sr. w. a.	97 75	98 —
„ „ 1870 5 „ „ „	100 40	100 80
„ „ 1873 5 „ „ „	101 50	102
Ferdynanda płn. 5 prc. m. k.	105 75	106 50
„ „ 5 „ w. a.	103 —	
„ „ 5 „ srebr.	107	107 50
Gal. K. L. 300 zł. 5 pr. sr. w. a.	100 —	100 25
„ II. em. 5 prc.	—	—
„ III. em. 1871 300	—	—
„ IV. e. z 300 zł. 5 pr.	—	—
Lwow.-Czer.-Jass. I. em. 1865 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	92 50	93 —
Lwow.-Czer.-Jas. II. em. 1867 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	100 25	100 50
Lw.-Czer.-Jass. III. em. 1868 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	95 80	95 80
Lw.-Czer.-Jass. IV. em. 1878 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	—	95 25
Rudolfa po 300 zł. w. a. 5 pr. srebr. w. a.	99 90	100 20
Rudolfa em. 1869 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 50	100
Rudolfa em. 1872 po 300 zł. 5 prc. sr. w. a.	99 50	[illegible]00 —
Siedmiogrodzkiej za 200 złr. 5 prc.	91 60	92 —
Papiery loteryjne (sztuka).		
Zakład kred. dla han. i przem.	174 25	174 75
Klary po 40 złr. m. k.	38 25	39 —
Insbruckie prem. poż.	22 50	23 50
Keglevich po 10 złr. m. k.	19 —	— —
Krakowska po 20 złr. m. k.	20 50	21 —
Lublańska prem. poż.	23 50	24 —
Budzińskie m.	—	39 25
Palffy po 40 złr. m. k.	35 25	36
Rudolfa po 10 złr. m. k.	18 75	19 75
K. Salm po 40 zł. m. k.	51 50	52 50
Solnogrodzkie prem. poż.	23 50	24
St. Genois po 40 złr. m. k.	46 50	47 —
Stanisławowska (pożyczka) po 20 złr. w. a.	24 25	25 —
Waldstein po 20 złr. m. k.	27 75	28 50
Windischgrätz po 20 zł. m. k.	39 50	40 —
Dewizy 3-miesięczne.		
Berlin 100 mark	58 40	58 45
Frankfurt 100 mark.	58 40	58 45
Hamburg 100 mark	58 40	58 45
Londyn 100 funt. szterl.	119 20	119 40
Paryż 100 franków	47 20	47 25

POCIĄGI KOLEJOWE
podług zegaru lwowskiego

przychodzą do Lwowa:

Z KRAKOWA: o godz. 5 min. 40 rano pociąg pospieszny, o godzinie 9 min. 27 wieczór pociąg osobowy, o godzinie 11 min. 20 przed północą mięszany.

Z CZERNIOWIEC: o godzinie 10 min. 0 wieczór pociąg pospieszny; o godz. 4 min. 5 rano pociąg mieszany, godz. 3 min. 52 po południu pociąg mięszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec w Podzamczu o godzinie 8 min. 18 rano i o godz. 3 min. 56 popołudniu pociąg mieszany.

Z PODWOŁOCZYSK: na dworzec główny lwowski o godzinie 10 min. 30 wieczór pociąg pospieszny, o godzinie 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godzinie 4 min. 12 po połudn. pociąg mięszany.

ZE STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 8 minut 25, wieczór o godz. 8 min. 20.

Odchodzą ze Lwowa:

DO KRAKOWA: o godzinie 10 min. 50 przed północą pociąg pospieszny; o godzinie 4 min. 58 rano pociąg osobowy, o godzinie 5 minut 9 po południu pociąg mięszany.

DO CZERNIOWIEC: o godzinie 6 minut 30 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 10 rano pociąg mięszany, o godz. 11 minut 10 w nocy pociąg mięszany.

DO PODWOŁOCZYSK: z głównego dworca, o godzinie 6 rano pociąg pospieszny, o godzinie 12 minut 40 po południu pociąg mięszany, o godzinie 10 minut 31 wieczór pociąg mięszany.

DO STANISŁAWOWA: na Stryj, rano o godzinie 7 minut 5, wieczór o godzinie 5 minut 45.

Lwów, z Izby handlowej, 27 października.

I. Akcje za sztukę (bez kup. bieżącego).		
Kolei galic. Karola Ludwika	310 —	314
„ Lwowsko-Czerniow.-Jassk.	169 —	172
Banku hypot. galic. po 200 złr.	305 —	308
„ kredyt. galic. po 200 złr.	247 —	252
II. Listy zastawne za 100 złr. (bez kup. bieżącego).		
Tow. kred. galic. 5 prct w. a.	98 50	100 —
„ „ „ 4 „ „	90 60	92 —
„ „ „ 5 „ okres.	98 50	100 —
„ „ „ 4 „ „	87 —	88 25
Banku hyp. galic. 6 prct.	101 30	102 [illegible]
„ „ „ 5 „ 10 ⁰/₀ p.	101	102 —
„ „ „ 5 „	97 60	98 75
Galic. Zakł. kred. włośc. 6 prct	100 50	102
„ „ 5	94 50	95 50
III. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogólnego rolnicz. kred. Zakładu dla Galicji i Bukowiny 6 prct	—	—
IV. Obligi za 100 złr.		
Indemnizacyjne galicyjskie	99 75	100 50
Obligacje komun. Zakł. kr. wł. 6 ⁰/₀	100 —	101 50
Pożyczka kraj. z r. 1875 po 6⁰/₀	101 —	102 50
Losy miasta Krakowa	19 50	21 50
„ „ Stanisławowa	23 50	25 50
V. Monety		
Dukat holenderski	5 55	5 65
„ cesarski	5 57	5 67
Napoleondor	9 42	9 52
Półimperjał rosyjski	9 71	9 81
Rubel rosyjski srebrny	1 62	1 [illegible]2
„ „ papierowy	1 17½	1 19½
100 marek niemieckich	58	58 60
Srebro	—	—
Kupony w srebrze	— —	— —

KURS GIEŁDY WIEDEŃSKIEJ.

Wiedeń d. 27. Października 1882
godzina 1. minut 45 popołudniu.

Losy kredytowe	174.25	Węgier. kred. ak.	297.25
Anglo-Austr.	125.—	Unionsbank	120.50
Kolej Kar. Lud.	312.—	Nordbahn	280.—
Kolej połud.	140.—	Kolej Alföld.	168.75
Kolej Elżbiety	20.—	Kolej Lw.-czer	168.75
Węg. Nordostb.	161.50	Wied. Comuna.	122.50
Węg. obl. p. w zł.	94.50	Węg. kolej zach.	166.50
Kolej siedmiog.	108.75	Losy tureckich.	26.75
Renta węg. 6⁰/₀	—.—	Bankverein	115.25
Ros. rubel pap.	1.18.75	Losy węgier.	117.25
Galic. indemniz.	100.—	Marki niemieckie	—.—

Usposobienie: osłabione.

Wiedeń, 27 października 1882
godzina 10 min 45 przed południem

Akcje kredyt	304.—	Anglo-austrj.	125
Kolei Kar. Lud	312 50	Kolej Połudn.	140 4[illegible]
Unionsbank	120 50	Napoleondor	9.46½
Rosyjs. banknoty	1.18¾	Usposobienie ciche	

Berlin, 6 października
godzina 5 minut 40 po południu

Rosyjs. bank	2 2 75	Akcje kredyt	532 50
Lombardy	240 —	Galicyjskie	133.25
Kolei Rumuń.	60 —	aust. bank	17[illegible].20

Historja powstania Narodu Polskiego

1863 — 1864

opuściła prasę we Lwowie, nakładem

KSIĘGARNI POLSKIEJ.

Tom I. zawiera: Rozbiór Polski. Sześćdziesięcioletnia walka o niepodległość (1795—1855). Rozbudzenie się życia narodowego w zaborze rosyjskim. Manifestacje. Teroryzm moskiewski i organizowanie się stronnictwa rewolucyjnego. Wielopolski. Zamojski. W. ks. Konstanty. Wzrost i potęga Centralnego narodowego komitetu.

Tom II. Wybuch powstania. Dyktatorowie. Mierosławski. Langiewicz. Przewaga białych. Interwencje dyplomatyczne. Szerzenie się powstania zbrojnego. Padlewski. Sierakowski. Jeziorański. Kruk. Lelewel-Borelowski. Taczanowski. Bosak i t. d. Powstanie na Litwie i Białej Rusi. Powstanie na Ukrainie. Terroryzm moskiewski. Rządy terrorystów. Rządy Trauguta. Upadek powstania. Dokumenty.

Cena za 2 tomy **5** złr. Oprawne w płótno angielskie **6** złr.

Nakładem tejże firmy wyszły:

Ostatnie lata

Dziejów powszechnych

od 1846 r. do dni dzisiejszych.

Wydanie drugie poprawione i uzupełnione.

Treść: Rok 1846 w Polsce. Rewolucja we Francji, w Niemczech, w Austrji, w Prusach, w Węgrzech, we Włoszech, w Polsce w 1848 r. Wojna krymska. Wojna włoska. Sprawy pozaeuropejskie. *Powstanie polskie 1863 r.* Wojna duńska. Wojna austrjacko-niemiecko-włoska. Sprawa luksemburska. Wojna francusko-niemiecka. Komuna paryska. Socjalizm w Niemczech. Sprawy polskie. Wojna wschodnia. Panowanie reakcji w Europie. Ruchy rewolucyjne w Rosji. 2141 7—12

Cena zł. **2.50.** Oprawne w płótno angielskie zł. **3.30.**

Pamiętniki powstańca

z 1863 i 1864 r.

[Bończa. Chmieliński. Bosak. Krzywda.]

wydał i przypisami uzupełnił

Zygmunt Sulima.

Cena 1 zł., opr. w płót. ang. zł. 1.80.

Powstanie polskie

nad Bajkałem

i Sprawa Kazańska,

przez naocznego świadka Z. O.

Cena 40 centów.

Księgarnia Polska

we Lwowie.

Herbata

(bezpośrednio sprowadzona)

w oryginalnych pstrych skrzynkach chińskich o 1 4, 3, 2, 1 kilogr.

Gatunki aromatyczne	kil. netto zł. ct.
SOUCHONG kwiat. najlep. czarna	6.50
" wyborna	5.50
CONGO (famil.) wybor. czarna	4.—
KARAWANOWA herbata nad. wyb.	7.-
PECCO kwiatowa najdoskonalsza	7.50
" " wyborna	5.50
Cesarska mięszana	8.—

wysyła przy odbiorze od 2 kilo z opłatą cła i franco do wszystkich stacyj pocztowych. 3866 1- 30

A. Goldschmied & Cmp. Triest.

WAŻNE

OSTRZEŻENIE

Dla Publiczności

Przypominamy, że wszelkie pigułki sprzedawane jakoby Blancarda w słojach bez etykiet i we flakonach, nie noszących cechy naszej fabryki i podpisu własnoręcznego, nie pochodzą od nas, prosimy publiczność aby odrzucała takowe jako fałszywe i podrabiane.

Blancard

Pharmacien, 40, rue Bonaparte.

PARIS

Zdolny kuchmistrz

27 lat liczący, kawaler, znany pozagranicą i w Galicji, znający się na kuchni francuskiej, niemieckiej, polskiej i rumuńskiej, poszukuje miejsca w jednym ze znaczniejszych domów.

Może jechać gotować na polowania, wesela, na bale; — w ogóle do próby na każde żądanie. 3932 1—3

Adres: ulica Kościuszki, l. 16, „A. T." we Lwowie.

Handel Pawła Gorskiego

Plac Marjacki, l. 8, we Lwowie,

3926 1—2 poszukuje

jednego albo dwóch uczniów.

Wdowa w średnim wieku, bardzo starannie wychowana, pragnie się zająć opieką względnie matkowaniem przy dzieciach lub panienkach dorastających. Bliższą wiadomość udzieli pensjonat pani Cieleskiej, ul. Halicka nr. 37.

3911 1 4

Okruchy herbaciane

z najlepszych gatunków herbat zł. 3.20 kilo,

prochy herbaciane

złr. 2 za kilo

najlepsze czarne herbaty

od zł. 3 do zł. 6 za kilo

rozsyła handel herbaty, rumu i win

A. M. Mandl

król. pruski nadw dostawca

w Bernie (Brünn)

8635 1—?

BAZAR MARKIEWICZA

Pierwszy skład wyrobów krajowych we Lwowie,

l. 10. plac Marjacki l. 10.

utrzymuje na składzie i poleca

domowego wyrobu z Korczyny, Dębowca i z Błażowej

OBRUSY białe,

jakoteż i apreturowane po zł. 1 20, zł. 1.80, 2.40, 3 60, 5.50, 6.50 i 8.50 sztuka

Serwety białe i apreturowane

po zł. 4, 4.40, 4 80 i 5.80 tuzin

małe deserowe po zł. 1.80, 2 20 tuz.

RĘCZNIKI

cienkie, grubsze i grube po zł. 4 20, 4.80, 5 80, 6.50, 7 20 do zł. 9 tuzin.

Prześcieradła bez szwu

duże cienkie zł. 2 15, cieńsze zł. 2.50 szt

Gotowe ściereczki, maglowniki, sienniki, płachty, wory zbożowe i wory na mąkę z płótna żaglowego.

Pościółki i kocyki na podłogę

z Kosowa, Jasienicy i Jaryczowa po 23, 35, 40 ct. i po zł. 1.30 i 1.50 metr.

Około 3000 zł. rocznie.

zarobić można w każdem mieście, niewyłączając kobiet, przez fabrykację trzech niezbędnych artykułów z nakładem do 60 zł. na każdy, za pomocą łatwej piśmiennej instrukcji, którą się udziela za niewielkiem wynagrodzeniem. — Reflektanci zechcą przesłać swe adresy pod literą „J. Z" poste restante, Kraków, z marką na odpowiedź. 1—3

Une dame de Paris, parlant également bien l'anglais et le français; desire trouver une place comme institutrice dans une famille a la campagne. Elle peut aussi enseigner la musique élémentaire et les ouvrages a l'aiguille enfants de 8 a 12 ans. 3919 1—3

Adresse: **Mme Palmyre,**

poste restante Lemberg.

Do zakładu gazowego

poszukuje się

ludzi do obsługi

przy latarniach gazowych na ulicy. 3921 1—3

Aniela Dziadoszy

przeniosła swoją

PRACOWNIĘ SUKIEN DAMSKICH

z ulicy Skarbkowskiej liczba 5 do

Gmachu Teatralnego

III. piętro Nr. 91.

Przyjmuje wszelką krawiecczyznę damską.

Robota sukni zwykłej 4 zł.

" " strojnej 5 zł.

Robota sukienki dziecinnej od zł. 1 do 3 zł. 3843 3—12

Ukończony słuchacz

wiedeńskiej Akademii leśniczej, z najlepszemi świadectwami, poszukuje miejsca natychmiast za adjunkta leśniczego w większych posiadłościach.— Pisemne oferty pod adresem: **A. C. Kraków,** ulica Wolska, nr. 1. 1—4

Najlepszem świadectwem jest

prawda,

i istotnie tak jest, albowiem za pomocą sławnych instrukcyj loteryjnych profesora **Rudolfa Orlice** (naszego sławnego matematyka loteryjnego) Westend-Berlin wygrałam terno. Bóg zapłać wam kochany panie Orlice. Anna Wollmaier

Berno. akuszerka.

(Prawdozgodnie potwierdza D. R.)

Proszę się udać tylko z zaufaniem do prof Rudolfa Orlice, literata matematyki, Westend Berlin, który udzieli bliższych objaśnień natychmiast i bezpłatnie *D. R.*

Towarzystwo wzajemnego kredytu

we LWOWIE

przy ul. Halickiej l. 13. I. piętro 2761 2-?

płaci od **wkładek oszczędności po 6%** rocznie

Biuro otwarte codzień oprócz niedziel i świąt w godzinach od 9 do 2.

Woda i Pudry do zębów

Dr. PIERRE

z fakultetu medycznego w Paryżu

8, na placu Opery w Paryżu.

MEDAL ZASŁUGI przyznany DOKTOROWI PIERRE na wystawie wiedeńskiej, najwyższa nagroda przyznana środkom toaletowym do zębów. 2618 16—24

---

5 medali zasługi i list pochwalny

za środki do wywabiania plam.

Apseina. Wywabia plamy tłuste z materyj jedwab. jasnokolorowych 25 ct.

Benzolina. Usuwa plamy powstałe z pokostu, smoły tłuszczu, farb itp. 20 i 30 ct.

Etilina. Usuwa plamy pochodzące z wosku i tarb do podłogi 25 ct.

Brazylina. Materje czarne poplamione i wypłowiałe, prane w odwarze brazyliny odzyskują pierwotny kolor i połysk 8 ct.

Acetina. Usuwa plamy alkaliczne, powstałe z ługu, sody, amoniaku i moczu 25 ct.

Odalina. Usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, kwasu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, zbutwiałości i ulicznych nieczystości 35 ct.

Oksalina. Usuwa plamy powstałe z atramentu, rdzy i krwi 25 ct.

Jawelina. Usuwa plamy powstałe z barwników roślinnych na materjach białych, mianowicie owocowe i z wina czerwonego 20 ct.

Janina. Usuwa plamy czarne powstałe przy farbowaniu włosów 30 ct.

Wyskok terpentynowy. Usuwa plamy olejne, żywiczne i maziowe 25 ct.

Quilaja. Używa się do prania wełnianych i jedwabnych materyj białych i kolorowych 6 ct.

Amandina. Usuwa wszystkie plamy powstałe z cukru, owoców, konfitur, syropów itp. 25 ct.

Mydło żółciowe do wywabiania plam tłustych, zastarzałych, kawałek 20 c.

Jan Ihnatowicz,

3767 1—? magister farmaeji i chemik sądowy.

We Lwowie, ul. Kopernika l. 3, u p. Bystrzonowskiego, ulica Halicka i Filii w Krakowie, Sukiennice l. 20.

oraz we wszystkich pierwszorzędnych aptekach i składach do nabycia.

Główne składy na prowincji: w Brodach u p. Witkowskiego, w Buczaczu u p. Müllera, w Brzeżanach u p. Millera, w Przemyślu w apt. p. Nahlika, w Jarosławiu w apt. p. Wisłockiego, w Samborze w apt. pp. Mar. scha i Aleksiewicza, w Podhajcach w apt. p. Kaszykiewicza, w Stryju u p. Wysoczańskiego, w Kołomyji w apt. p. Stensla, w Drohobyczu w apt. p. Raczki, w Husiatynie w apt. p. Czerskiego, w Podkamieniu u p. Koncewicza.

R. DITMARA

we Wiedniu

ces. król.

kraj. uprz. fabryka lamp.

LAMPY SOLARNE

LAMPY NAFTOWE i PAJĄKI

w najobfitszym wyborze.

Skład we Lwowie plac Marjacki.

Fabryki we Wiedniu, Erdbergstr. 23., w Warszawie ulica Chłodna 41.

Składy we Wiedniu, Budapeszcie, Pradze, Tryeście, Berlinie, Mailchowie, Medjolanie.

Znak fabryczny.

Miliony

są jeszcze w Austrji do zarobienia, tysiące przedsiębiorstw utykają na brak kapitałów, gdy z drugiej strony kolosalne sumy z braku ducha przedsiębiorczego leżą odłogiem. Ciągle jeszcze nam zbywa tego miejsca, gdzieby się zetknęły idee przedsiębiorcze z kapitałem, tego miejsca, gdzie rzetelne interesa są do wyboru, na których przedsiębiorcy kapitaliści wziąćby mogli udział w zysku. Powstający obecnie

austr. węgierski klub finansowy.

zbiera i bada oferty kupieckie wszelkiego rodzaju i poda je w właściwy sposób do wiadomości krajowego i zagranicznego kapitału.

Przedsiębiorczy kapitaliści, jakoteż posiadacze kopalń i hut, lasów, obszarów ziemnych i realności itp., jak niemniej wszystkie te osoby, którzy rozporządzają doniosłemi ideami transakcyjnemi, otrzymają na pisemne zapytanie dokładny prospekt przez

prow. komitet austr. węg. klubu finansowego

we Wiedniu, I. Wallnerstrasse 2. 8554 1 3

Założona r. 1679.

Ces. król. austr. dostawca nadworny. Król. belgijski dostawca dworu. Król. niderland. dostawca dworu.

WYNAND FOCKINK

AMSTERDAM.

FABRYKA

przednich

holenderskich

LIKIERÓW

Skład fabryczny:

we WIEDNIU, I. Kohlmarkt 4.

Dla dogodności P. T. publiczności można tych prawdziwych likierów nabyć także w znanych handlach znaczniejszych.

K.K. silb. Staatspreis und K.K. gold. Medaille

FABRIK und LAGER

RASTRIRTER GESCHÄFTSBÜCHER

Copirbücher und Copirpressen

NOTIZBÜCHER und aller BUREAU-ARTIKEL

H. FEITZINGER & Co. WIEN

I. verl. Himmelpfortgasse 22, vis-a-vis dem Stadttheater

Bücher nach speciellen Wünschen werden rasch angefertigt.

Die eigene Buchdruckerei und lithogr. Anstalt übernimmt Aufträge auf MERCANTILE DRUCKSORTEN zu exquisiter und billiger Ausführung.

Kantor wymiany

c. k. uprz. gal.

akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

5% LISTY hipoteczne.

jakoteż

5% premiowane Listy hipoteczne,

które według prawa z d. 1. lipca 1868 (Dz. p. P. XXXVIII. N. 93.) i najw. post. z dnia 17. grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich wojskowych na kaucje służbowe i wadia — są w tymże kantorze do nabycia.

Wszystkie polecenia z prowincji wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizji. 3742 1—?

Dr. C. M. Faber

PURITAS c. k. upr. **mydło do ust**

dr. C. M. FABERA,

byłego lekarza nadwornego J. C. Mości Maksymiljana I. ces. meksyk. etc. **Jedyny,** nagrodzony na wystawach światowych **medalami nagrody** (Londyn 1862 · Paryż 1878) odznaczony, uderz skuteczny dentalny, fabrykat do pielęgnowania ust i zębów. Składy we wszystkich znaczniejszych aptekach i parfumerjach austr. węg. monarchji. Bezpośrednie zamówienia najmniejszą paczek po 1 złr. a. w. załatwia do wszystkich stron z opłatą porto. 2081 2—16

Versandt-Depot: **we Wiedniu, I., Postgasse 22.**

L. 36.973 I.

Wydzierżawienie miejskiego folwarku

Zamarstynów.

Gmina miasta Lwowa wydzierżawia folwark Zamarstynów tuż pod Lwowem położony, na sześć względnie dwanaście lat od dnia **24. czerwca 1883 r.** począwszy.

Tym celem odbędzie się w I. biurze magistratu **dnia 8. listopada 1882 r.** o godzinie 11tej przed południem

licytacja ofertowa.

Cenę wywołania ustanawia się na I. trzechlecie po 1.650 złr., na IIgie po 1.700 złr., na IIIcie po 1.750 złr., na IVte po 1.800 złr. rocznego czynszu dzierżawnego.

Tylko oferty stanowcze i zaopatrzone w wadium wynoszące 300 złr. a. w. będą przyjęte.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w godzinach urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta

we LWOWIE, dnia 7. października 1882. 3383 2-3

SAINT RAPHAEL

Wino Saint-Raphaël ze znanych win jest najbogatsze w pierwiastki uzdrawiające, wzmacniające i toniczne. Przyjemne dla żołądka, stanowi nieomylny środek pokrzepiający dla młodych kobiet, dzieci i osób w podeszłym wieku. Wybornego smaku, należy do rzędu win najzdrowszych i najlepiej działających na zdrowie. — Doza zwyczajna: kieliszek po każdem jedzeniu.

Każda butelka tego wina jest zaopatrzona w stósowną etykietę, a korek pokryty kapslą z napisem:

St Raphaël

Sprzedaje się we Lwowie w aptekach PP. Mikolascha, Krzyżanowskiego, w cukierni u P. Rotlendera i w magazynach win.

Export.: Cie Propre du Vin de St-Raphaël, à Valence (Drôme), France

---

Nakładem księgarni i składu nut

Lesmana i Świszczowskiego

w Warszawie, ul. Mazowiecka l. 14.

tylko co opuściła prasę

Dra A. Schäfflego

Kwintesencja socjalizmu

z 6go niemieckiego wydania, — przełożył 3402 HENRYK KONITZ. 3—5

Cena kop. 50 — z przesyłką kop. 60.

NB. Wszelkie zamówienia z prowincji księgarnia załatwia odwrotną pocztą.

Istotnie pięknie śpiewające, prawdziwe

Kanarki hercyńskie

wysyła pocztą pod gwarancją za sztukę po 4 zł. 50 ct. 3880 1—2

L. MERTENS.

w Sieber bei Herzberg a. Harz.

Pierwszy i najobszerniejszy oryginalny wyrób c. k. uprz.



Pieców

do regulowania i napełniania

R. Geburth,

c. k. nadw. maszynisty są do nabycia

we Wiedniu,

VI, Kaiserstr. 71.

Illustrowane cenniki gratis i franco. 2837 8—20

Śliwki suszone świeże

franco

		zł.
Netto 4½ kl. wybr. duż. w pacz.	zł.	2.25
4½ " " w worecz.		2.34
4½ " średnie " w worecz.		2.15
Powidła świeże		
4½ " stoł. i czy. I. w pacz.		2 05
4½ " średnie "		1.86
Smalec czysty i świeży		
4½ " wybor. w paczce		4.80
4½ " " w blasze		4.55
Słonina świeża		
4½ " najt. białahwęd.		4.45
4½ " paprykowa		4.55
Bryndza doskon. jesienna		
4½ " najlepsza		
Sardynki i śledzie		
5 kilo fas. sard. mar. l.		2.65
5 " " II.		2.50
5 " śledzi maryn.		2.70
1 kl. marmolady morelów		1.60
1 " migdałów słod. duż.		1.75
1 " jabłek zim. misz. ct. 18		21
1 " gruszek wybor. ct. 20		25
1 " papryki królewskiej zł. 1.		

Maść na rany wszelk. r. d. ct. 25—50

4½ litry pomidorów gotowanych ct. 25

4½ litry soku malin. lub wiśniow. ct. 25.

Herbata

w różnych gatunk. 1 kilo od zł. 2.80—12

Marony

(kasztany) 4 8/10 kilo fran. od zł. 1.55—2

Przy nadsyłaniu należytości za 3 paczki wypada porto o 30 ct., przy pojedynczych o 6 centów taniej. 1—15

Tomasz Gurowicz,

Budapeszt.

Singerstrasse Nr. 15. Zum golden. Reichsapfel.

J. PSERHOFER, Aptekarz we Wiedniu,

Pigułki krew przeczyszczające, dawniej zwane **pigułkami uniwerzalnemi,** zasługują na ostatnią nazwę w pełnem tego słowa znaczeniu, albowiem istotnie niema słabości, w którychby te pigułki nie udowodniły w tysiącznych wypadkach swej cudownej skuteczności. W najuporczywszych wypadkach, gdzie wiele innych medykamentów nadaremnie używano, nastąpiło w skutek użycia tych pigułek w krótkim czasie zupełne uzdrowienie. **Pudełko z 15 pigułkami 21 ct., rulon z 6 pudełek 1 złr. 5 ct.** przy wysyłkach niefrankowanych za zaliczką **1 złr. 10 ct. (Mniej jak rulon nie wysyła się).** Wysyłka za zaliczeniem lub za przekazem.

Weszła mnoga ilość listów, w których konsumenci tych pigułek za odzyskanie zdrowia po przebyciu różnorodnych i ciężkich chorób, wyrażają swe dzięki. Każdy, kto tylko raz tych pigułek spróbował, zaleca dalej ten środek. Przytaczamy niektóre z tych pism dziękczynnych.

Waidhofen a. d. Ybbs, d. 24. listopada 1880.

Publiczne podziękowanie.

Wielmożny panie! Od roku 1862 cierpiałem na hemoroidy i strangurję, leczyłem się u lekarzy, lecz wszystko nadaremnie; słabość ciągle się pogorszała, tak dalece że po czasie dostałem gwałtownych bolów żołądka (wskutek zwężenia się jelit). Nastąpił zupełny brak apetytu, a gdy się tylko wody napiłem, doznawałem wzdęcia, ciężkiego kaszlu i utrudnienia w organach oddechowych tak dalece, że się zaledwie na nogach utrzymać mogłem. Zrobiwszy użytek z pańskich cudownie działających pigułek krew czyszczących, wyznać muszę, że się z moich cierpień zupełnie wyleczyłem. Z tego powodu niemam dosyć słów wyrażenia panu, że pańskie krew czyszczące pigułki i inne wzmacniające lekarstwa mego podziękowania i uznania.

Z poważaniem **Jan Oellinger.**

Wielmożny panie! Szczęśliwym trafem dostałem pańskich krew czyszczących pigułek, które u mnie cuda zdziałały. Przez kilka lat cierpiałem na bole w głowie i zawrot, jedna z moich przyjaciółek dała mi 10 pigułek, a te mię uzdrowiły cudownym sposobem. Z wdzięcznością proszę o przysłanie mi ruloniku.

Piszka 13. marca 1881. **Andrzej Par.**

Raysko, 22. listopada 1879.

Wielmożny panie! Od roku 1826 po przebyciu dwuletniej febry, byłem nieprzerwanie chory i niknący. Bole w krzyżach i w bokach, odbijanie, wymioty, największa osłałość, gorączka z bezsennością były codziennemi dolegliwościami mego życia. Przez przeciąg 53 lat zasięgałem rady 84 lekarzy, między tymi dwóch profesorów fakultetu medycznego we Wiedniu, lecz wszystkie recepty były bezskuteczne, cierpienia się pogorszały, dopiero 23. października r. b. wpadło mi ogłoszenie w oczy o pańskich cudownych pigułkach, które na zamówienie z pańskiej otrzymałem apteki i podług przepisu przez 4 tygodnie zażywałem. Obecnie pomimo podeszłego wieku mego, licząc 70 lat, odzyskałem siłę i zdrowie najzupełniej tak dalece, jak gdybym się odrodził. Przyjm pan moją najżywszą wdzięczność za przysłanie mi tego cudownego lekarstwa.

C. Zwilling, właściciel dóbr.

Bielsk, 2. czerwca 1874.

Wielce szanowny panie Pserhofer! Pisemnie od siebie i od wielu innych, którym pańskie pigułki krew przeczyszczające" do wyzdrowienia się przyczyniły, mam zaszczyt wynurzyć panu największe podziękowanie. W wielu słabościach udowodniły pańskie pigułki cudowną skuteczność leczniczą tam, gdzie wiele innych środków nie pomogło. Przeciw krwiotokom u kobiet, nieregularnej menstruacji, parciu moczu, drażnieniu, osłabieniu żołądka i kurczom żołądkowym, zawrotom i wielu innym chorobom, pomogły te pigułki gruntownie. Z pełnem zaufaniem upraszam o przysłanie mi 12 rulonów. Z poważaniem

Karol Kauder.

Wielmożny panie! W przepuszczeniu, że wszystkie pańskie lekarstwa są równej dobroci, jak pański sławny **balsam na odmrożenie,** który w mojej familii kilka zastarzałych ran, pochodzących z odmrożenia, wyleczył w krótkim czasie, zdecydowałem się, pomimo niedowierzania uniwersalnym środkom, leczyć się na długoletnie cierpienie hemoroidalne pańskiemi pigułkami krew czyszczącemi. Teraz niemam żadnego powodu przyznać sie, że po czterotygodniowem używaniu wyleczyłem się z długoletniego cierpienia najzupełniej, z którego to względu w kółkach moich znajomych pigułki te najmocniej zalecam. Niemam nic przeciw temu, ażebyś pan kilka tych słów nie ogłosił publicznie, lecz bez podpisu mego nazwiska. Z poważaniem

Wiedeń 20. lutego 1881 **C. v. T.**

Esseney 17 maja 1874.

Wielmożny Panie! Ponieważ pańskie „krew przeczyszczające pigułki" moją żonę cierpiącą przez długie lata na chroniczne bole w żołądku i reumatyzm w członkach, nietylko do zdrowia przeprowadziły, lecz nadały jej młodocianą siłę, nie mogąc oprzeć się naleganiom innych, cierpiących na podobne choroby, upraszam o ponowne przysłanie 2 rulonów tych cudownych pigułek za zaliczeniem. Z poważaniem

Błażej Spisstek.

***Amerykańska* maść gościowa,** szybko i niezawodnie skutkująca, bezsprzecznie najlepszy środek przeciw wszelkim chorobom gościowym i reumatycznym, jako to: słacościom w grzbiecie pacierzowym, rwaniu w członkach, ischias, migrenie, nerwowemu bolu zębów, bolu głowy, strzykaniu w uszach itp. 1 zł. 20 c.

Anaterynowa woda do ust c. k. uprz. J. G. Poppa, powszechnie znana jako najlepszy środek do konserwowania zębów. Flakon 1 zł. 40 ct.

Esencja do ócz dr. **Romershausena** na wzmocnienie i utrzymanie wzroku. Oryginalny flakon po 2 zł. 50 ct. i 1 zł. 50 ct.

***Chińskie* mydło toaletowe,** *najdoskonalsze z pomiędzy mydeł, po użyciu tegoż, skóra staje się jak aksamit i zatrzymuje bardzo przyjemny zapach. Jest bardzo wydatne i nie usycha.* Sztuka 70 ct.

Fiaker-Pulver, powszechnie znany środek domowy przeciw katarowi, chrypce, kaszlowi kurczowemu itp. Pudełko 35 ct.

Balsam na odmrożenie **J. Pserhofera,** znany od wielu lat jako najpewniejszy środek przeciw ranom wszelkiego rodzaju pochodzących z odmrożenia, jakoteż przeciw nader zastarzałym ranom i t. p. Słoik 40 ct.

Esencja życia (Prager Tropfen) przeciw zepsutemu żołądkowi, złemu trawieniu, bolom w spodnich częściach ciała wszelkiego rodzaju, wyborny środek domowy. Flakon 20 ct.

Tran z wątroby (Dorsch), przez W. Maagera, prawdziwy, starannie czyszczony wybornej jakości. Flakon 1 zł.

Proszek *przeciw poceniu się nóg.* Proszek ten usuwa pot, a przezto i nieprzyjemny odor, konserwuje obuwie i jest zupełnie nieszkodliwy. Cena pudełka 50 ct.

Pate pectorale, przez Georgé, od długich lat używane jako jeden z najlepszych i najprzyjemniejszych środków pomocnych przeciw zaflegmieniu, kaszlowi, chrypce, katarowi, bolom w piersiach i płucach, uciążliwościom w chrtani. Pudełko 50 ct.

Pomada tanochinowa przez J. Pserhofera, uznana od wielu lat jako najlepszy środek na porost włosów i używana przez lekarzy i innych. Pięknie ozdobiony słoik 2 zł.

Plaster uniwersalny przez profesora Steudel, na rany z uderzenia i ukłucia, brzydkim czerakom wszelkiego rodzaju, nawet zastarzałym, a ciągle odnawiającym się wrzodom, wrzodom gruczołowym, na dzikie mięso — zranione lub zapalone piersi, na odmrożone części, gościeć w nogach i tym podobnym cierpieniom doświadczony środek. Słoik 50 c.

Uniwerzalna* sól *przeczyszczająca, przez A. W. Bullrich, wyborny środek domowy przeciw wszelkim następstwom, pochodzącym ze zwichniętego trawienia a to: przeciw bolu głowy, zawrotowi, kurczowi żołądka, zgadze, hemoroidom, zatwardzeniu itp. Pakiet 1 zł.

Wszystkie francuskie specyfika utrzymuję bądź na składzie, lub dostarczam takowych na żądanie rychło i tanio.

Wysyłki przez pocztę na kwoty niżej 5 zł. tylko za nadesłaniem należytości przekazem, przy większych zamówieniach także za pobraniem.

Większa część wyżej wymienionych specyfików jest do nabycia we Lwowie w apt. Z. Ruckera.

Wydawcy i właściciele J. Dobrzański i K. Groman. Odpowiedzialny redaktor Jan Dobrzański. Z drukarni „Gazety Narodowej."